



BIBLIOTHECA
SANTY JAGIELL
BRACOVIANENSIS

Kat. Kemp.
390699
390701

Mag. St. Dr.

I



2W

1369 II. S.

1370 II. S.

1371 II. S.



390699

390701

Mag. St. Dr.

1660



M Y S Ł I
Y

Z D A N I A

z Pism

JUSTA LIPSIUSZA
W Y I Ę T E.

M. H. J.



w Krakowie 1789.

Kosztem i Drukiem Ignacego Grebla Typografa
i Bibliopoli J. K. Mci.

26



390699

L

Geolh.

Bibl. Jagd
1858/57 K2

99.



B O G

Jako ieden ieſt tylko Bóg w Niebie, który tym ogromnym Światem zarządza, i kieruje; tak chciał mieć koniecznie namiestników ſwoich, którzyby Jego zaſtępowali mieyſce. Tych obdarza bogactwy, wzmacnia ich potęgę, wynoſi ich na wyżſzy od gminu ſtopień, pokazując iak w zwierciadle owę świętość chwały; którą poſzczewym w ſwoich zgromadzeniach przybytkach dając im wiele, uczy zaraz że więcéy ſobie zoſtawił. Patrząc na ciemne gwiazd iſkrzenie ſię bardziéj nas razi ogromna ſłońca iaſność; tak ſpoglądając na tę nikczemną potęgę Mocarzyw ziemi, porównywać winniſmy w nieſkończonéy odległości Wielkość Boga.

Sternik małą pracą kieruje straszną machiną skreću; równie i Bóg wzrusza przepaści Niebios i skrążenia ziemi najmniejszym skinieniem.

Niepewna aby strumień słodkiéy wody wpadający w morzé, nie wyszedł z niego słonym; ale to pewna, że kto zawsze cnotliwym przejdzie wszystkie burze tego świata i nieśkażony odpocznie na łonie Stwórcy swego.

Komuż Miesiąc winien światłość swoją, jeżeli nie Słońcu? Komuż my dostatki nasze, jeżeli nie Bogu?

Przychodzisz w Dómi Pański, widzisz tam przepych wspaniałych ozdób mieszkania, mnostwo sług dobrze ubranych, świętność, blask, piękność Domu tego, porządek przedziwny, wszystko to pobudza cię do uszanowania Właściciela tych wspaniałości; przychodzisz na świat obeymuy ile możesz słabą uwagą wszystkie té istoty, a ucz się co jest Bóg.

Masł

Maśz przed oczyma malowidło wybor-
né, dziwisz się; ale i wielbisz zaraz dzielność
kunsztownéy ręki: spoyrzy ná świat, á nie
będzieszże czuł Wszechmocności!

Słońce, Mieśiąc, Gwiazdy, przestroné
Krainy, powietrza niezmierzoné, wód prze-
paści, wspaniała ziemi budowla, rozwiązu-
jący wszystko żywioł ognia nieugłaskanych
dzików stada, nieznając Stwórcy swégo, po-
słuszne niszczejá w oczach Jego: sam tylko
człowiek naylepiéy dociekający początku i
końca swego, owo nayszlachetnieysze ieste-
stwo, dopuszcza się naywiększéy podłości,
nie uznając Pana nad sobą.

Zapomina Majtek niebespieczeństw mo-
rza, kiedy mu wiatry służą pomyślné, á spo-
glądając ná gwiazdy szczęśliwą sobie wróży
żeglugę; równie i cnotliwy patrząc w niebo
przypomina sobie Stwórcę, wzdychá do Oy-
czyzny, i wesóło odprawia niebespieczną
podróż ná świecie.

Czuie

Czuie Bóg zawsze, zawsze my Jego Dzieci, i w ten czas nawet kiedy narzekamy na Opatrzność pokazuje się nam bydź prawdziwie Oycem, bo nam wybaczają.

Jako myśliwi głaſzczą psy przynoszące zwierzynę, i darują im to, że długo błądziły po lesie; podobnie Bóg spogląda na nas przynoszących dobre uczynki, i nie karze ułomności naszych.

Cudzoziemiec, przybyły do Ojczyzny naszej, kiedy roſprawia o Rządzie, uſtawach, zwyczajach Kraju naszego, zatykamy usta, iako nieznającemu się na tém o czém chce sądzić; a my zuchwałym rozumem targamy się na pojęcie Rządów Boga! chcemy tak rozumieć tajemnice, iak pewniki Jeometryczne! Dzieła chcą poprawiać ręce Sprawcy swego.

Zołnierz z iak naywiększą pilnością patrzy na Wodza swiego, naymnieyszemu powolny ſkinieniu, rzuca zdobycz dla której naby-

nabycia narażał życie, wstrzymuje zamach, który zadać miał cios śmiertelny nieprzyjacielowi na odgłos bębna, płacze, tkliwą mając duszę, nad tym którego okrutnie urouduie, postępuje sobie gwałcąc najmocniejszą natury uczucia. O nadzwyczajne posłuszeństwo! tak straszne woli własnej poddanie to wszystko za żołd mizerny my za tyle Dobrodziejstw o iakże posłusznemi być Bogu powinniśmy.

W mnoſtwie Zołnierzy potykających się różne widzieć można paſsye: ow dla doſtania łupu iak naywiększego, ten z urodzonego Męstwa: tamtego zemſta czyni odważnym, tego przykład ośmiela: wſzyſcy jednak bią się dla chwały Imienia Króla ſwoiego. Potykaymy się i my żebyśmy pokonali nieprzyjaciół Imienia Króla nad Królami, a ſprawy naſze, choć różne mają końce, niech iednak dążą do końca końców.

Boga

Taie.

Tajemnice Boskie jest to ogromny zbiorowód, rozum nasz łódka mała: utonie wśród rozhukanych bałwanów, jeżeli nie będzie miała przewodnictwa Wiary.

Nikczemni Mędracy na cóż się pytać co Bóg czynił, i co czyni? błędni; możesz być u nieograniczonej istoty rozmiar czasu? i zawsze u niego czas był, jest, i będzie teraz, i zawsze.

Bóg nigdy nas nieopuszcza w nieszczęściu; Sarkamy na Opatrzność Boską a sami opuściliśmy Boga, i staliśmy się przyczyną nieszczęścia naszego: i zginęlibyśmy nędznie, gdyby nas Bóg dobry sam nie pilnował, a niespodziewaną nigdy nieobdarzał szczęśliwością.

Bóg daleko nas mocniej kocha, niżeli my samych siebie: bo on niechce zguby naszej, której my uślnie pragniemy.

Ten jest układ Opatrzności: Rządców podwyższa, zniża, i znowu wraca do pierwszego

wszego bytu, á prowadząc nas przez różne stopnie pokazuie iak zapieraiąc się nas samych całkiem Jego woli mamy być poddani. Fortuna u dawnych cieniem była Opatrzności, á przecie między Bóstwo policzoną.

Jak Wojsko za Wozem Zwycięzcy; tak my za Rządem Opatrzności: poddaiać się, wolno; zuchwali; w kajdanach; á równie wszyscy podlegli.

O iak nam pożyteczne dolegliwości choroby! Ateńczykowie nieszczęśliwi tylko myśleli o pokoju; tak i my myślimy o Bogu, kiedy czuiemy karzącą Jego Rękę.

Co za szczęśliwość! umieć być Bogu poddanym; nakształt maszyny nakrecony wśzędzie się powodować, cierpieć, wykonywać natchnienia, których serce tłumaczem, i odpocząć za to w wiecznym pokoju!

BOGACTWA.

Błyskotki i pozorne piękności łudzą oczy dziecięcia, i zaspokaiiają na czas pragnię.

gnienia Jego. Bogaćstwa, świetne owe godności, które zdają się nasycać żądze serca naszego, cóż to są? próżność.

Gniźliwy więcćy szkodzić może mając w ręku żelazo: nierównie zbrodniarz bogaty.

Bogacz nigdy być nie może prawym miłośnikiem cnoty.

Widzisz się być bogatym, pamiętaj że to wszystko jest cudze; przyszło, odejdzie. Zwodzi cię fortuna obfypując cię dośłatkami: nie przywieszuy się; ktoś ci tylko pożycza: miły wdzięczność.

Nie było nas, a bogaćstwa nas czekały; urodziłismy się, jesteśmy majątnemi, ale długoż będziemy? o! gdybyśmy zamienić mogli za krótką chwilę życia wszystkie nasze dośłatki: cieszyłby nas ten frymark szczęśliwy!

Znikną bogaćstwa umrzysz, a czas pochowa w grobie złotym całą pamiątkę że
był

był jakiś śmiertelnik który żył i umarł,
przeciwnie ubóstwo: umrze cnotliwy żebrak,
a rozsądna potomność wspominać będzie mi-
le Imię podziwności która bez - cenną była
w oczach współczesnych.

Błogosawiony który umie myśleć o
bogactwach.

Zapasnicy ubiegający się mają wlepio-
né oczy w cel do którego dążą, a myśl
utopioną w nagrodzie, która ich czeka za
wygraną; my zapasnicy, Bóg cel, Niebo na-
groda, reszta próżność: bogactwa, urzędy,
włości rodowitości uwolnicieź nas od śmier-
telności wyroku? samo tylko cnoty Imię
wiecznym być może.

PLUKI.

Częstokroć pod drzewem w cieniu li-
ścia znaleźć można dojrzałe i piękne jago-
dy; tak pod bajek pościągą dostrzegamy nauk
i prawd bardzo ważnych.

Królo.

Królowie Dworzanie strzeżcie się powieści nieroztropnych: wyście kochać powinni stałą i mocną prawdę.

CIĄŁO DUSZA.

W Chatach Wieśniaczych i pod strzechą gniezdzi się częstokroć podczciwość i rzadka cnota, a w gmachach wspaniałych i pysznych budowlach wielu mieszka zbrodniarzy; tak w mniej urodnym ciełe zakłada sobie siedlisko Duszą wspaniałą.

Mądrych nie bawią pozory. Któż prawdziwie uczonych kochał urodę, i tego całkiem piękności był miłośnikiem? piękne dusze znaydowały zawsze w osobie mądrych wielbicielów.

Rozwaliny kosztownych Pałaców, zawsze są pięknym widokiem; i zgasta uroda zostawia jednak ślady piękności.

Piękność ciała zostawmy tym starym dzieciom, niech się nią bawią a my podźmy uszyć się od cnotliwych brzydaków co to jest piękność?

Kiedyż wdzięki ocalały w krostach, w chorobie, w nędzy? nigdy: a dusza tém piekniejsza im mocniéj znosi gnębiące ją przeciwności.

Im więcéj żyjemy tém więcéj poznaliśmy niedoleżność ciała, i co raz się bardziej psującą Istność jego; a śmiertelności Ducha i nietrwałości Jego któż kiedy dostrzeże?

Dwie są części składające Istność człowieka, duch i ciało: sklejone są prawda mocnέj Ręki ścisłym węzłem; niezdolniejsza jednak do Rządu zawsze chce pierzeństwa.

CZŁOWIEK.

Człowieku! króm duszy smutnego nicośćwa jesteś Obrazem.

Ludzie jesteśmy: długoż będziemy? rychłoż się zbliży koniec nasz? - - już przyszedł: - - a gdzież lata nasze? - - tam gdzie Grzmot w morzu.

Niech

Niech tego nie poznaie człowiek że
jest rozumniejszy od zwierząt, bo go za-
wstydzą; i niech wie o tém, że zwierzęta są
litościwé, że mogą nawet zdobyć się na
Heroizmy pewnego gatunku.

Czegóż człowiek nie ma pod nogami?
Umiejętność, szlachetna duszy częśćka, po-
dnośi go ná dowiedzenie się Tajemnic Nieba:
on włada wszytkiem. Ow Pan ziemi pada
łupem nikczemnego robaństwa.

Ludzie! igrzysko! (świata) Panowie
wszytkiego docześni! kiedy depcecie grzbie-
ty morza: pomniycie że niedaleko prze-
paść, która was pochłonie: kiedy zamy-
kacie pałazce zwierzóm; bójcie się, aby iéy
nie otwarły nagle i nie pożarły was; kiedy
pruiecie wnętrzości ziemi na wierzchoł-
kach gór wyniosłych, kiedy głębokie kó-
piecie doły; patrzcie że was mała bryła za-
sypać może.

Ludzie! ryicie głęboko słowa natury
ná sercu waszym: „ śmierć zawsze: grób
władzie... „

Drao-

Drzewa pożyteczniejsze są kiedy kwiatem bawią a żywią owocem; tak i człowiek którego nauka iednych bawi a drugich uczy,

Któż przefadza głęboko wkorzenioné drzewa? zażarzałe wady w człowieku mogą być ulęczone?

Wiele ryb słodkich choć w słoném morzu, urosło i żyje; może być i człowiek złego świata mieszkaniem wśród zepsucia podziwem.

Woda z przyrodzenia służąca napoiowii może być zmienioną mieszając się z nieprzyjemnemi; równie i najlepszy człowiek w towarzystwie złych osób.

Człowiek wyobrażeniem jest Bóstwa, ztąd szczególniej, że on sam podmiotem jest mądrości.

Jedno jest Człowieka dobro Rozumu, który wykształcony, o! iakże użyty być powinien!

Co jest człowiek? kruche naczynie: nie wielkiej mocy potrzeba: lekuchny pocisk skruszyć go może.

Co jest człowiek? Pliniusz powiada „Na wiatr pochodnia wystawiona „ja mówię, pochodnię gaśi wiatr, dym pochodni, życie człowieka

O istoto dziwiąca! Człowiek naydoskonalsze Tworcy Ręki dzieło, Król wszystkich żywiołów i Głowa, Tajemnicza maszyna, ogień oczu, przemysł Ręku, dzielność wszystkich zmysłów, plyn krwi, ruch wszystkich części, urządzenie członków tak roztropne; że iedne pomagają drugim zręczności do naytrudnieyszych robót: wszystko nas odurza! a uwaga ta woła na nas: Ludzie patrzcie na siebie okiem rozumu, a widzicie Boga.

Ludzie małostkie urosli a już chcecie palcem Niebios siagać.

Zwierza oswaiając, głaśkać potrzeba;
tak

tak i ludzi zaprawiając w nich smak do dobrego łagodzić: są bowiem okrutni, źli i srogięj natury,

Przed Wozem Zwycięzcy zawsze szedł niewolnik i smutnym głosem często powtarzał: „ Człowiek jesteś. „ Słuchajmy iezeli i w nas niewolnictwo nie wydaie iakiego głosu okropnego.

Paw kiedy spoyrzy na nogi zapomina o piękności swojej, i prze staje się nadymać; podźmy za jego przykładem, ani się znośmy z urody, bogactw, i przymiotów iakichkolwiek pomnąc na mdłość człowieczeństwa.

Cała Machina Świata obracając się nie tamuje biegu drugich planet, ani im przeszkadza w krążeniu; podobnie Bóg, kierując nami, nie gwałci woli, ani narusza człowieczeństwa naszego.

Bezpieczny Maytek w porcie, człowiek w dziełach swych igrzysko; kiedyż stanie u brzegu?

Dworzanie Królów z wżgardą patrzą na gmin; tak i dusza podnosząc się ku Niebu, niech patrzy na Człowieństwo.

Ludzie gdyby wam Bóg odebrał nadzieję o iakżeby nieszczęśliwym był los wasz!

C U D A.

Mleko ożywia młodych, karmi i gruntuje ich mdłe siły, starszych wzmacnia, i miłym zdaie się pokarmem; Cuda początkowych w Wierze gruntują, ugruntowanych utrzymują.

Cudóm potrzeba się dziwić, ale ich nie roztrząsać.

Głupiec, który zawsze pragnie nowości, będzie od Boga wyciągał zawsze nowego Dzieła, nie obeyrzy się rozumną uwagą na milliony różnych iestestw całego świata, których utrzymywanie zawsze niepojętym; ale wieleż ieszcze cudów, chowa się wewnątrznościach Natury Dzieła Boskiego!

Patrz.

Patrzmy co jest Wiara: Prawdziwe cuda do iednego i prawdziwego prowadzą nas Boga, zmyślane, do wielu i fałszywych.

Cuda jest piorun obalający niedowiarstwo.

C N O T A.

Jako zapach rozchodzi się po całym mieszkaniu; tak cnota w całej okolicy słynie.

Wino zamknięte utrzymuje się w świeżości i nie wietrzeje; tak, jeżeliś uczynił co cnotliwego nie chwal się bo zginie łona tego Heroizmu.

Cnota nie wydaje się w oczach i twarzy, ale głęboko mieszka w sercu: ani powierzchowność jest jej świadkiem, tak właśnie iak wielu podczciwych mieści się wzgardzonej lepiance.

Cnotliwy ma w nagrodzie pokój sumienia, a cóż może być większego?

Zawsze cnota ma prześladowców, nieprzyjaciół; ale tych kto grómi, ten słusznie zasługuje sobie imię cnotliwego obywatela.

Mamy wszyscy w sercach naszych iskierki zapalające do cnoty; urosłby stąd wielki pożar, gdybyśmy używali za podniecię rozum i ćwiczenie.

Sama Cnota daie pewné i stałe pociechy, Cnota i szczęście rzadkie są w człowieku mądrym i skrómnym; bo rozumnych wydziałem ubóstwo.

Wszystko z nami zaginie: cnota to tylko co w potomności zdolna iest uwiecznić imię nasze: chcemy doysć naywyższego dobra? podźmy drogą cnoty.

Dla czego większą liczbę ludzi wynosi na urzędy los, urodzenie, bogactwa, a rzadki sobie zasłuży co podziwiewie pracuje i mimo wartości omylonym zostanie? nie wiem.

CZYSTOSC.

Malarz doskonały dobraniem farb tworzy wdzięki i niemym twarzom; tak czystość i nieurodziwe zaleca.

Rycérz

Rycérz uzbraia piersi tarczą, aby się uchronił pocisku; tak płci słaba chronić się powinna podchlebnych i łudzących przymieł, zatykać uszy, przed mową swawolną, strzedz oczu iako fortki do serca.

Uciekamy od zwodniczych powabow; ach! gdyby ptaki wiedziały co śieć; nie znałyby niewoli; gdyby zwierzę mogły uniknąć myśliwych; długoby żyły: my znamy co nas przyprawia o utratę majątku, życia, sławy, a nie staramy się usilnie o wszystkie sródki do tego, za nic ważemy nierozmysłne dogadzanie chuciom, nie oglądając się jak na zwierzęcą naturę.

CIERPLIWOSC.

W nierozmyslnych potyczkach męstwem jest wycierpieć, zwycięstwem ustąpić.

Kiedy koniecznie cierpieć potrzeba; cierpmy z ochotą, cierpmy wszystko z ręki mądréy Wszechmocności, nic nad siły nasze.

Męstwą Matką jest cierpliwość, która jest wytrzymanie ochotne i bez sarknienia wszelkich natarczywości.

Leksze temu przeciwności, który mę-
żnym umysłem znosząc nauczył się cierpieć.

CIEKAWOŚĆ.

Motylki i Cmy dotąd latają około świę-
ty dopokąd nie opalą sobie skrzydeł, i zbli-
żają śmiało do płomienia, nie znając mocy
jego; podobnie zuchwało - ciekawą zbliżają
słabym rozumem polotem na doścignienie Ta-
jemnic Boga, i z szkodą poznają próżność
swego zamysłu.

Dziwmy się niepojętę Boga mądrości;
ale się nie badamy.

Jeszcześmy nie doszli natury iednę
gwiazdy, ani obrotu ię a chcemy widzieć
przyrodzenie Boga.

Wchodzimy ciekawie w domy cudze,
rostrząamy powieści drugich, sądzymy ich
spofob życia, niebaczni na to; że ciekawość
taka, iako iest naywiększą zbrodnią tak daie
prawo drugim podobnego o nas sądenia.

Obmo;

Obmowa pochodzi z ciekawości wglądania w sprawy cudze: strzeżmy się ciekawości, a unikniemy brzydkiej wady pomiatania sławą cudzą.

Pogardzam ciekawemi Mędrcami, którzy są nakształt Olbrzymów budujących schody do wysokości Nieba.

Patrząc długo w słońce tracimy wzrok, równie ciekawie szperającym w skrytości tajemnie nic łatwiejszego, iak stracić rozum.

Ciekawi świerzbiące mają języki, którą boleść uspokajaia, kiedy drapią sławę bliźnich.

Naganna ciekawość kobiet; ale nigdy nieodpuszczona ciekawość męszczyzn.

Gdzież są ci, których ciekawość w dochodzeniu prawdy nie przechodzi granic?

CHEŁPLIWOSC.

Młodzi, nie chlubicie się z darów natury: niech daleko będzie od was chełpliwość, a bardziéj wy się od niey oddalajcie.

Jak łatwo się zanurza w morzu okręt,
tak łatwiej go jeszcze wyrzucają wały, ró-
wnie zuchwali, którzy utonęli w rokoszach
i dostatkach, prędko wyrzuceni byź mogą
z łona swawoli.

Pęcherz prędko napętnia powietrza,
ściśniony prędzę się wypróżnia; pysznych
podobna jest nadętość która prędko wzrosła,
prędzę ginie.

CHWAŁA czyli SŁAWA.

Dészcz mały ożywia ziemię i pomaga
wzrostowi nasion; pochwały wspomagają
wzrost cnoty, żywią pocziwych, i naymo-
cnieyszą są podniętą, która zachęca upada-
jących, i do dzieł wielkich przyprowadza.

Wieluż jest na prawdziwą chwałę za-
sługujących!

Jeździec umiejący użyć konia robi go
okazałym, i dodaje mu ceny; Chwała słu-
żnie dawana zasługującym sobie na nią wspa-
niałszemi czyni ich dzieła.

Chwała sprawiedliwa, nagrodą cnotliwych; nie byli oni nigdy bez niej, i w długiej potomności, nawet ci, których nierostropność współ czesnych chciała pochować w grobie zapomnienia.

Im większy płomień, tém więcéy dymu: ani się bez niego pokazać może ogień; i sława nie była tak szczęśliwą aby iej złośliwych nie szpeciły języki.

Niestawa ginie w ten czas gdy najmocniej powstała na zgubienie prawdziwej chwały, a w Kościele sławy nie została nigdy zuchwałych na rozpustników pamiętka.

Gdzież kiedy szkoda uczyniona sławie i Religii nagrodzoną była?

Łatwo nienawiść i przemoc przytępić może poczciwych i mądrych, dokąd są w ciele; ale po śmierci, kiedy wygoruje prawda, a świętym blaskiem chwała rozświeci, znajdzie nadgrodeń ów wzgardzony pracownik: pisma jego uczyć będą późne wieki i

im wyżej dzwigać się będzie promień Jego chwały; tém bardziéj niknąć będą ciénie przesądów, zepsutych serc, próżności duchow z którými żył,

Cóż z ludzkich rzeczy milszego nad sławę? prawém się należy dobrym, prawem ją nad życie i majątki przenosić powinniśmy.

Jako skarbow łakomiec; tak (zazdrośnik) pragnie aby cząstki sławy mądrych i cnotliwych ludzi,

Słońce mdły i zimny rzuca promień na połowę okręgu kiedy wschodzi, ale w południe i pali i oświeca dobrze; chwała cnoty późno zawsze i świeci i zagrzewa,

Im więkzsy się ciemności rozciąga obłok; tém świętnieyszym gwiazdy iskrzą się ogniem: im mocniéj złych usiłowania zgębić chcą chwałę cnoty; tém większą jest wśród przeciwności,

CHO.

CHOROBY.

W Etnie górze ogień czafami wybuch, ale kiedy zdaie się ustawać najmocniejszym wzrasta pożarem; podobnie choroby,

Drzewa, i kwiaty, iak niewiadomym wzrastaia sposobem; tak gdy więdną i usychaia nie wiemy przyczyny dla której giną; nie znamy i my siebie dobrze, w zdrowiu iak w chorobie,

Wiek i choroby dużo się przykładaią do złupienia człowieka z dowcipu, i przemysłu, i mieszaia rozum.

S powieści węże (zrucaia) skórę, młodziem, i my z choroby powstaiać, do nowego niby życia przychodzemy.

Ludzie są warci odpuszczenia, którzy dobrowolnie przyprawuią o chorobę ciała; przeciwnie, którzy choruią na umysł.

Więźnie w kaydanach mogliby użyć rąk do pracy, gdyby nie przeszkody bronily im wolności; tak i choroby ciała tamuią prace rozumu.

Mogliżby pomoc co chorobom lekarze ciała, gdyby nie łaska Lekarza dusz?

O iakże! większe są bez porównania choroby wewnętrzne od powierzchownych słabości!

CHĘCI, ŻĄDZE, PRAGNIENIA.

Nayzdrowsze pokarmy, do chorego ciała wchodzące, zamieniaią się w zgniliznę, i trują bardziéy Człowieka; wszystkie pragnienia wchodząc do serca nieuspokoionego sprawują mu męczarnią nieznośną.

Gdybyśmy mogli mieć to, czego chcemy, gdzież stałyby chęci nasze? a gdyby rozum nie posredniczył, o iakżebyśmy byli nieszczęśliwi.

C Z A S.

W bystréy rzéce iedne wały wody popychają drugie, ani zwracają się upłynione; tak i w czasie początek dnia iednego przynosi zgubę drugiemu, ani go zatrzymać może.

Szczę-

Szczęśliwy kto używa czasu teraźniejszy-
szego: nędzny kto używa przeszłych.

Ci którzy wiedzą o Wieczności, i pra-
gną ją mieć szczęśliwą; dostrzegają rączego
biegu czasu; bo się umieją oglądać.

Nie czas do rozumnego; ale rozumny
stępuje się do czasu.

Czegóż potrzeba rozumniey używać
jak czasu!

Czas teraźniejszy najkrótszym jest:
tak dalece; że zdaie się jak gdyby go nie
było: zawsze bowiem w biegu piérwéy przy-
chodzi nowy, nim stary ginie: ustawiczne
odmiany w nieskończeniu różnych pokazują
się zawsze postaciach.

O jak drogim jest czas! nie powinno
byśmy go za nikczemné sprawy podło fry-
marczyć.

D W O R.

Dworzanie! śliska droga, którą idzie-
cie, a nędzne życie które trawicie, iako cza-
wisk

wiek S. powiada „ Przez niebezpieczeństwo śpieszą się do największego niebezpieczeństwa. „

Którzy pragną być rzeczą i imieniem Dworskimi; wyrzec się muszą doskonałości, i poczciwości.

Otóż igrzyska; grą służba Dworska! niepewnym byłęś dostąpienia urzędu, niewnieyszym utrzymania dostąpionego.

Dwór nie zwiódł nigdy mądrych, ani się znajdowali tam mądrzy, którzy pozorów nie lubią, nie pozwalali sobie malować twarzy, ale zawsze kochali rzetelność, a nieprzyjacielami byli obłudy.

Kto wchodzi na Okręt przypomina sobie prędką podróż; ale prędszą zgubę którzy wchodzą na pierwszy stopień łaski Monarchów: myślcie abyście nagle spadając nie zginęli.

Pochlebstwo, to jest rzemiośło Dworzan, z których szczęśliwszy, który do zdrady i intryg sposobniejszy.

DOBROĆ, DOBRODZIEYSTWA.

Słońce rzucając promienie w miejsca brzydkie nie kala się, i równie świeci na niwach rokosznych, iako i na śmieciach; dobrzy w naywiększey zgrai bezbożnych zawsze znaydą pierwszeństwo, ani się przyćmi ich świetność okolicznością miejsca i potęgą przemocy.

Możesz co dobremu zadać? o coż go obwinisz? I utomności nawet jego, kiedy maleńkie dobremi będą.

Dobrzy, tyle mają mocy; że mogą związać proźbami swoimi i naygorszych.

Wiele złych; ale my bądźmy dobremi.

Patrzmy na Serce Dawcy, a sądźmy o cenie Darów i ich wartości, i skutek nawet podarunków niech nas zastanawia.

Nieszczęście! że skłonniysi jesteśmy do pamiętania uraz i mśczenia, a rychłéy zawsze zapominamy dobrodzieystw i wdzięczności.

Kochać

Kochać powinniśmy Rodziców i Braci; ale ku Rodzicom powinniśmy mieć miłość szanowną i mocniejszy; wdzięczniejszemi być potrzeba bardziéy iednak tym; którzy nieobowiązani świadczą.

Swiadczy dobrodzieystwa, zrobi się takowym, nieinaczéy; tylko iak drzewo, które gdy obrodzi, schyla gałęzie i zaprasza niby na rwanie owocu.

Z przyręczenia to mamy, cieszyć się gdy wyświadczymy co komu, mocniéy kiedy wdzięcznemu.

Jak wiele serc twardych odbierało dobrodzieystwa, a iak wiele serc tkliwych nie znalazło względu!

Ręce Dobroczyńców! patrzcie abyście nie zbłądziły: wspomagaycie prawdziwą nędzę, pewni wdzięczności.

Dobrodzieystwa, nasiona świętych owoców.

Gałązka

Gałązka nigdyby drzewem nie była
nie wszczepiona w szczęśliwe drzewo; By-
łoby w rodzaju śmiertelników tyle nie-
śmiertelnéj sławy mędrców, gdyby nie ży-
wiły ich Dobroczynne Ręce!

Płon obfity nie tylko winniśmy ziemi,
która buyną będąc, żywiła kłosa; nie tylko
rolnika pracy, który poruszał jej warsztwy;
ale wiele przyłożyła się łaska Niebios. De-
szcze skrapiały a moc Słońca susząc
podnosiła i dożyło żniwo Rąk Oracza.
Wiele winniśmy naturze, która szczęśliwym
udarzyła wydziałem tylu rozumnych; ale
więcej Dobrodziejom ich, na których łonie
urodziło się tyle dzieł szacownych i dożyły
prace dawnych potomności.

DÓWCIP.

Skuteczniejsze bywań, częstokroć le-
kałstwa z obcych Kraiów sprowadzone, cho-
ciaż mamy podobne u siebie; nie dufamy
moocy dówcipu naszego, poddajmy się w wą-
pliwościach zdaniu drugich.

Zbytne zaufanie sobie trucizną było wielu najszcześniejszych dowcipów.

Broń aby naprawić i palić otrzyć i konieczne potrzeba nie dla tego aby zepsuć; równie i dowcipy doswiadczać, okrzestować; kształcić potrzeba aby doskonałą się do chwalebego stopnia wygórowały.

W owym podziale dowcipów pomiędzy ludzi najwidoczniej czuć można Opatrzność i Mądrość Boga. Nie wszystko bowiem odebrał ieden: lubo ma wiele; brakuje mu jednak czegoś, acz to nieznacznie. Owego dowcipu w nauce; ale zręczny w mechanice; tamten sztuką stał się Mowcą; ale musiał mieć koniecznie iłkierkę tego daru, która rozżarzona stała się płomieniem. Sami tylko Poeci rodzą się w szczęśliwym losie.

Pyszni nadymają się złotą sukien i w tej masce grają częstokroć rolę Panów; Nie mający dowcipu podszywają się często i robią z cudzej pracy swój pożytek.

Mamy

Mamy dowcip, wzięliśmy ten dar od Boga, pracujemy nim na Jego chwałę.

Ograniczony mamy dowcip, nie wznosimy się nim nał moc pęćcia: skromność córka rośtropności, ta niech przewodniczy dowcipowi: w jego podróży pewny może być że nie zbłądzi. O! gdyby tak sobie postępowały młode dowcipy!

Smiałość w zapędach dowcipów do czegoż przyprowadziła wielu? smutna pamiątka została tych źle użytych darów.

Dowcip śmiały, nierządzonej mocą rośtropności, pokory, zawsze był nieprzyjacielem Wiary, i Rozumu.

Więcej było dowcipów źle użytych, niż dobrze: ja nie wiem co odpowiedzieli Stwórcy swojemu za wyszydzenie go tém narzędziem, które miało sporządzić mu przybytek chwały.

DRUKARNIE.

Ow Starzec, co szczepił drzewa nie dla siebie, ale aby wnuki jego pożytkowały z

Owoców: Drukarze nie tak sobie pracują, jak pożytkom całego Świata.

Wszystkie rzemiosła z wielu stron uważane zawsze są pożytecznemi. Drukarnie przykładają się do oświecenia rozumu: ten to Kunst Świąty najgodniejszy wart szacunku a Drukarze powżeczney miłości.

Drukarnie, są to nieustanni opowiadacze mądrości.

Kto wykleśnia rolę z chwaśtu wiele czyni Gospodarzowi swoją przysługą: równie Drukarnia bez błędów wydająca Dzieła przysługuje się Autorowi.

F A Ł S Z.

Nie masz nic łatwiejszego teraz znaleźć, jak duże fałszywe.

Kłamcy częłto rumienić muszą twarz swoją: a fałsz ich nigdy ukryty, a zawsze postrzeżony będzie.

Łatwiej patrzeć na fałszywą piękność ciała, niżeli zmyślony układ ducha.

FILOZOFIA.

Wino dobrze użyte lekarstwem jest,
śrucizną gdy niepomiarowanie, podobnie
Nauka Filozofii.

Z jednego drzewa możesz mieć korze-
nie, pień, gałązki, pręty, i różgi; podobnie
z Filozofij, płyną wszystkie nauki: to drze-
wo wydaie różgi rozpędzające ciemnotę
umysłów, a szczepiace nasiona światła.

Wierzchołki gór gdyby najwyższych
niepostrzegane iednak bywają tylko z pe-
wnéy odiegłości; Nauka Filozofij nie da nam
się poznać zaraz: potrzeba nam się zbliżyć,
uczuc smak w téj nauce, zaśadzić się na pe-
wnych prawidłach, których, moc nayisto-
tniéy zależy na świetle Religij; tego gdy
nie masz wolnie twierdzić będę, i zawołam,
wszystko próżność, Filozofia szaleństwo.

Łódź próżną łatwo kołyszają wały burzli-
wego morza, ale ładowny Okręt trudniej
wzruszają; podobnie w rozumie człowieka,
ieżeli

jeżeli nie bierze przewagi Filozofia łatwy takiego upadek.

Nie uczmy się Filozofij tak, jak ptaki, które te tylko słowa wymawiają których się nauczyły; niedalocy bądźmy od tego my, jak mówi Seneka, powinniśmy się odziać Filozofią i zrobić na okoto siebie iako mur któregoby nie zmoгло nieszczęście.

Kwiaty słoneczne zwracają się zawsze za promieniami słońca; Nauka Filozofij uślawicznie się ma odnosić do początku mądrości Boga.

W Wodzie widzimy słońce, i blask jego oczu naszych nie raży; podobnie w naukę Filozofij spoglądamy na Wielkość Boga i przyimujemy Go ile być może pojęty.

Na tém zawisła Filozofia nieprzytomnych rzeczy, i niepodobnych nie żądać, a tych które są, umieć użyć dobrze.

Rozum wywodzi ród swój z Niebą, a Seneka nazwał go częścią Ducha Bożego w Człowieku działającą.

Filozofia, nasienie Mądrości Boga, zawsze było w Jego pieczy, chociaż to wydawało częstokroć zły owoc kiedy padło na grunt nieużyty.

W czasie pogody i cichego morza Maytkowie naprawiają zepsutą budowlę okrętu, aby wytrzymać mogli potem szturmy morza; człowiek w czasie pogody w wieku młodym niech się uzbraja nauką Filozofij i małe zepsucie, którego przyczyną natura, niech naprawia, aby w dalszym wieku umiał sobie i komu zdrowo zaradzać.

Kochaj naukę prawej Filozofij i ucz się pilnie: kto ścieżką chodzi, błędzi: trzymaj się więc drogi pewnej, a gruntuj się na mocnych pewnikach i nie ufaj zdaniu swemu, tyle ilebyś mógł poleć na drugim.

W niepokoiach umysłu znajdziemy lekarstwo w Filozofij skuteczne i tłumiące w nas burzę pasyji.

Jedno tylko ma Człowiek dobro, Rozum,

zum, który usposabiać i bogacić powinien, nie tak; iak ów Láórtés Homera, który o ro-
lach, domie, gospodarstwie pilne miał stara-
nie zaniedbując siebie. Znay siebie, to jest
głos, którego zawsze słuchać potrzeba: nie
znay bogactw, swobody krótkiey, przyiaźni
niestatecznych; nie znay ciała, nie staray się
o urodę, nie patrz nigdy w zwierciadło, ani
w wodę, nie słuchay nawet mówiących o
twarzy twoiey: bo co stąd za korzyść? ale
wchodź głęboką uwagą w poznanie duszy
swoiey; i jeżeli rozumnego przewodnika mieć
będziesz, nie zbłądzisz: o iak mało szczęśli-
wych, którzyby znali siebie samych!

Filozofia nie powinna się przykrzyć
starym, ani młodym, każdego stanu i wieku
ludzi może bawić i uczyć pożytecznie.

G N I E W,

Gniów, zemsta, złość są niedołężności
właściwe ludziom; ale tylko ułomnym.

Psy

Psy szczekają często nie mając przyczyny pobudzającej ich do tego; złośliwi gniewają się dla dogodzenia kaprysowi swemu.

Wszystkich pałsy zapędy wstrzymywane być powinny, naybardziéy gniewu, którego skutki są szkodliwe, i nieodżałowane szkody sprawiają.

Gnieway się; ale ten gniew aby był niepostrzeżony: pamiętaj o tém grzechu.

HISTORIA.

W Historyi, nie iednego Narodu, nie iednego wieku stawia się pamiętką, (ale wielu Narodów: sposoby Rządzenia, przymioty i charakter Rządów, własności Kraju szczególné wystawiają się jako sceny na Teatrze wielu uczące.

Jako życie nasze iest iawné: tak i pismo: to tylko wiekuie; pismo, Historia, to starych wieków wyobrażenie: ieżeli tam mamy mieć mieysce, myślmy wcześnief o tém abyśmy byli przykładem.

Zwięz

Zwierzęciu jeżeli odeymiesz oczy zrobisz go mnię użytecznem i sobie i ludzióm; podobnie gdy ogotocisz Historią z Prawdy i Mądrości,

Łatwo znaniego Człowieka poznać możemy w portrecie, i obyczaje z którymi się znamy, już cokolwiek świętnieyszemi się pokazując w Historii, mocniej nas zachęcają.

HONOR,

Nauki chociaż są przyczyną i okazją nabycia honoru; nie są jednak w żadnem poważeniu.

Kiedy łaska fortuny darzy cię nowymi zaszczytami pamiętaj w ten czas najbardziej, że równie honor trwać będzie z tej łaską i jako na blask słońca zamykamy oczy aby nas nie raził; tak na świętność honorów bądźmy obojętni zamykając fortkę do serca ambicji i pogardzie drugimi,

HOMER,

Chwalić winniśmy Mężów Sprawiedliwie sobie zasługujących na to, którzy byli,
albo

albo są warci naśladowania. Homer owo czoło dowcipów, szczyt umięę ności, i rozumu, był z Poetow Greckich pierwszy i ostatni.

KRZYŻ KŁĘSKI.

Zeglarze kiedy postrzegają gwiazdę wyróżając cichość morza cieszą się; podobnie w przeciwnościach skoro uyrą promień pokoiu.

Lekarze skoro utną członki zarążone, lub upalę, nie opuszczają chorych ale, przykładają iak naysilnieysze staranie, aby ułeczyli, i więkzszego bólu nie byli przyczyną; podobnie Bóg postępuje z nami doświadczając nas ogniem mądrości, i milęy nas głaszcząc tą ręką, którey uderzeniem zostaliśmy cierpliwiemi.

Jako rzeki wszystkie wpływają do zbioru wody; tak przeciwności na tén świat.

Chorym obficie częstokroć krew puszczaia, która zepłutą będąc truje zdrowie całego

tego ciała; tak Bóg umartwieniami gasi w nas zapaly nierządu, i ogień zbrodni.

Drzewa dla tego obcinają z ściętych gałęzi, aby obficie rodzić mogły; wielu podobnie jest ludzi którzy nabierają smaku w cnocie po dojranych wielu przeciwnościach,

Jako ogień i woda czyścza rzeczy skażone, tak nas przeciwności,

Jako do powszechnego bezpieczeństwa potrzeba wykonywacza sprawiedliwości używać, na wytepienie zbrodniarzy; tak potrzeba czasem tyrannij dla uśmierzenia złych,

I Piorón iednego tylko zabija, ale wielu przytomnych strachem przeraża; tak powszechne klęski iednych tylko szkody, ale wszystkich bojaźni nabawiają.

Drzewa im wyżey rosną; tém łatwiej ich wierzchołki wiatr zgina; podobnie i do brzy, tém mocniejszy doznają przeciwności, im więcéy kochają cnotę.

Klęski

W oile można równać do Huty gdzie
dobrych żelaznic i umacnia.

Przebiega do Morza prędkim i po-
tworzym bieżącą tak wszystkie stworzenia
przeciwności dążą do swojego celu,
którym jest śmierć i zniszczenie, a powietrza
głodu i wojny używa tylko Bóg jak narzę-
dzą i sług.

Grad z hałasem spada na dachy żadnej
nie czyniąc w nich szkody; tak przeciwno-
ści obijają się tylko o Mężnych nie zostawia-
jąc śladu żadnego swojej bytności.

Wiatr plewy tylko porywa a nie zboże;
tak podobnie przeciwności słabych tylko
wnoszą nie naruszając Męstwa stałych.

Żeglarzom z daleka postrzeżona latar-
nia przyniosła radość; tak i nam w umar-
twieniach chociaż nieprzytomnych przyia-
źcioł pociecha.

Głupcy z rodzaju śmiertelników robią
nie Boga sprawcą nieszczęść waszych; karze

On tylko przewinienia, i dopuszcza losowi
dęczyć nas przeciwnościami, karze nas, bo-
śmy zasłużyli.

Któż w tém życiu pożywał co słodkie-
go aby zaraz nie szkodował goryczy?

Zsyła Bóg przeciwności i trwałość ich
utrzymanie, i nie skończą się te skutki dokąd
będą przyczyny, któremi są grzechy nasze.

Szczęściu nie wierzymy, nieszczęść się
nie boymy: bo rzeczy idą na przemiany.

Szukamy jagód i owoców pomiędzy
cierniem i kolcami, a trzeba nam się nie raz
ukłuć i zranić, nim ich dostaniemy; szukay-
my szczęścia znosząc cierpliwie przeciwności.

KRYTYKA.

Jako doskonały Architekt i w budowa-
niu nowych i w naprawianiu starych domów
zyskuje zaletę; tak podobnie roztropny krytyk.

Prawdziwi krytycy są słońcem i solą
literatury: miód zawsze słodkim, chociaż
chore-

choremu Paie się goryczą; krytyka zawsze iedł pożyteczną chociaż ją ganią mniej ro-
strophi.

Nie tylko pilnego wartowania i pra-
wdziwey rostrophności potrzeba krytykowi,
ale owego żywego, czyli, co rzadko szczęśli-
wego dowcipu.

Kto role chwałem zarosłe wyczyszcza
łaskę nam świadczy; podobnie czyni dobro-
dzieństwo tego, kto dzieła nasze uwalnia od
błędów samych: bowiem w niedo-
skonalskościach żyjemy.

Krytycy pokazują nam czego się wsty-
dzieć, i żałować winnismy.

Farby i kolory dobrze usposobione
największą są Obrazów ozdobą; równie i
uwagi krytyczne przyzwoicie uczynione.

Winiarz nie żałuje że grón małych i
ukrytych nie zebrał, kiedy obfite i dojrzałe
dofzły jego rękę; to samo rozumiemy o
krytykach.

Podob.

Podróżny skoro tylko zbłądził, pomija mieysca rozkoszne a krótką ścieżką dąży do gościeńca; tak i w krytyce nie szukać piękności, ale potrzeby.

Zbytńie troskliwa praca krytyków często bywa naganną tych zwłaszcza którzy w starożytności szperają i dawnosć chcą ograniczyć; jest to iedno, co wybierać piasiek z głębizny morskiej.

KRÓLE.

Króle są widocznie i Obrazem Boga na ziemi: władną powszechnością, w ich ręku maiątki, urzędy, i życia nasze.

Prawdziwy Król nie ma innego celu panowania iak szczęście poddanych.

Jako Król przodkować powinien wszystkim w doskonałościach, tak osobliwie w Religij która jest głową wszystkich cnot.

Ow Olbrzym u Homera straciwszy oko tuła się i nareszcie ginie; tak i gmin bez przewodniczego światła rządu.

Prawi-

Prawidło powinno być proste podług którego równo się czynią wymiary; tak i Króle, do których życia stósuje się pospolstwo.

Dyament naydroższy kamień nayznacznieyszą ma twardość; taka powinna być trwałość umysłów Królewskich.

Ból głowy czują wszystkie członki, i prędko zarażone być mogą; tak błędy Królów czuje cały Naród, i każy się niemi.

Królowie niech będą iak ogień piorunu, który twarde kruszy, nienaruszając miękkich.

Xiążęta i Panowie czuycie, szanujcie Imię Boga dla czci własnego Imienia.

We wszystkich dziełach Królów chwalebna jest powolność, osobliwie w dawaniu Wiary i słuchaniu rad.

To jest cechą panujących kiedy widzą obowiązki swoje i Narodu.

Dwie są rzeczy, które prawdziwemi Królów czynią Królmi: roztropność, i cnota: pierwsza ma zdobić panowanie ich, druga życie.

D

Morza

Morza spokojność burzą nawałności wiatrów; tak często dobre Królów natury, psują potwarce i Dworscy.

Przed promieniem Słońca nikną cienie; tak zepsute obyczaje poddanych przed cnotą panującego.

Dusza rządzi ciałem za przewodnictwem rozumu: niech będzie Król duszą Narodu, i niech się poddaie rządowi tej samej władzy.

Słońce nie tylko świeci, ale ogrzewa; niech będą podobni Słońcu rządzący Ludem.

Czyniący straż w Obozie zawsze myśli o nieprzyjacielu; podobnie i Król niech czuwa o Dobro Rzeczypospolitej.

Mieszkańce ziemi iednym tchną powietrzem, na iedno wzglądają światło; tak poddani cieszą się łaskawego panowania wspólną roskoszą.

Bez Cnoty, mogą prawda Króle zyskać sławę; ale doczesną, krótką i nieprawdziwą.

Niedo.

Niedosyc aby Królowie byli przełożonemi, trzeba im bydź i pożytecznemi: niech wiedzą od kogo są dani poddanym.

Szczęśliwość panujących, kiedy Ich wybór rozumnych ludzi otacza, w którychby mogli znaleźć radę i zaufanie.

Blagosławiony stan rzeczy gdzie nagrody są dla zasług, i gdzie pocziwe i rozumne Miniſtry otaczają zawsze panującego.

Na Dworze niechay nie znają nawet Imienia występku: Narod niech pilnie baczy na wychowanie młodych Królów.

Tego Króla wielkość ieſt trwałą i prawdziwą, którego poddani znają bydź nad sobą i za sobą, którego pieczy i troskliwości codziennie doświadczają, który wychodzący z mieszkania ſwego nie przeraża nikogo, i nie tak, iak głodny zwierz z łożyska; ale iako łaskawa gwiazda przyświeca wszystkim takiego obroni mężny oręż od napaści, i gotowiby ſię mu trupem ślać, byle po nich uſzedł w całości.

Da

K A R Y.

Maiącemu długi znaczne na ludziach wolno od iednych zaraz wymagać zapłaty, drugim pokazać się łaskawym, pozwolić wolnego wypłacania: ani mu można mieć za złe tego, bo on wie co czyni. Wielki Boże! to samo czynisz, karzesz iednych świeżo przestępstwa, odkładasz innym, ale ná to podobno aby z lichwą płacili!

W większym niebezpieczeństwie zostają suchotnicy, albo gwałtowne słabości cierpiący, niżeli, którzy na małe bóle stękaia, ale zawsze iednak dłuższą mękę maia, acz lżeyszą; podobnie Bóg wielu prowadzi przez długie karania do ostatniey kary, którą iest śmierć.

W Człowieku kiedy członki grzeszą całe ciało pokutuje; tak wino kilku ściągają na wszystkich karanie: zwłaszcza kiedy przednieysze członki wykraczaia, iak to dowcipnie i prawie duchem mądrości napisał. *Hesiodus.*

Dla

Dla iednego złoŃnika całe Miasto ginie,

*Ow że był Świętokradzcą, ten niesprawie-
dliwym.*

Owoż kara powszechna nieinaczczy minie.

*Jak po głodzie, powietrzu, i żołnierzu mści-
wym.*

Dla iednego Ajaxa niegodziwey sprawy.

Wszystkie prawie Greczynow potonęły nawy.

Występki popelnione w młodości kara-
ne są często w wieku dojrzałym tak zada-
wnione zbrodnie w Państwach i Królestwach
karze Bóg: bo względem powierzchownego
związku ludzi iest to iedno, i te przedziały
czasów nie dzielą nas u tego, który umie
mierzyć nieskończoną wieczność.

Hetman porażiwszy WoyŃko kiedy
dzieŃatego karze zdaie się karać całe Woy-
Ńko; tak Bóg w iednym karze iawne grzechy,
bo ten poŃłeppek kilku uŃtraŃszy a naprawi
wszystkich.

L O S.

Kogo udręczyły przeciwności i losów
igrzyska, ten się nauczył być skromnym, i
ostrożnym, a tem samem roztropnym.

Ci którzy iadą z góry, lub mieysc pochyłych, siebie i powozy wtrzymują: wy, których wzniosta losów pomysłność w podobnym iednocześnie niebezpieczeństwie, dajcie bacznąność na siebie samych.

Paięczyny, muchy tylko łowić mogą, ale Robak większy targa ię z wielką łatwością, tak siidla fortuny słabych uwiklą, ale niewspaniale myślących.

W czasie burzy i grzmotów kryjemy się pod dachy; tak w przeciwnym szczęściu uciekamy tam, gdzie mądrość mieszka, i tam bezpieczai zostać możemy od iey pocisków.

Nie ten szczęśliwy, który opływa w dostatki; ale ten, który ich godzien dla cnot swoich i poczciwości.

LENISTWO.

Okręt patrzącym z brzegu здаie się spoczywać, kiedy nayprędzey płynie; tak spogląda wielu na pracowite próżniactwo Literatów i sądzi ich nieczynnymi w ten czas kiedy naywięcéy pracują.

Leniwość zaraża często wielkie dowcipy.

Nieprzypuszczeni do pracy mordują się w małych robotach, i niedoskonale kończą źle zaczęte dzieło:

Próżniaki, są to umarli, którzy się iś-
sacze nużają pomiędzy żywymi.

Zrzóitem obmowy i brania sławy jest
proźniactwo: bo ktokolwiek się swoim za-
trudnia, ten zapewne nie wgląda w cudze.

To jest być prawdziwie czynnym i
mądrym umieć to czynić iawnie, o czem
tylko drudzy w cieniu rozprawiają.

Wody stojąc w iednym miejscu, stają
się niezdrowymi i niesmacznymi; umysły w
leniwości długiem tracą nawet chęć do pracy.

Mówią, że na Morzu spokojnem nie
bývają burze, ani wiatry: leniwi wolni od
nawalu myśli nie są martwymi!

Twarde drzewo mały robak płuie i roz-
wężuje tak; leniwość niszczy powoli serce
ludzkie mogące być pożytecznem.

Leni-

Leniſtwo, i pycha są to dwie trucizny
naymocniéy zarażające młodzieź: ieżeli im
otworzą fortkę serca, zginéli, wygnali Du-
cha mądrości, i roſtropnoſci.

ŁAKOMSTWO.

Religio! o iak ſię często kryją i zaſta-
niają tobą Pycha i Łakomſtvo!

Dwie są zarazy narodu ludzkiego: Py-
cha i Łakomſtvo.

Kiedyż ograniczymy ſię w pragnieniach
naſzych? ile wystarcza przyrodzeniu, tyle
potrzebować winniſmy.

O! iak ſię wzmaga intereſs prywatny
pod pozorem dobra publicznego, a nędzne
niewolniki łakomſtwa co raz ſię mocniéy w
więzy płatają!

MĄDROSC.

Ile zdróy wody zaſila podróźnych w
ozaſie gorącym: tyle mądrych rozmowy ży-
wią młodzieńców.

Szczu-

Szczupłego ciała ludzie wdziewiają na się wiele odzieży aby się zrobić okazalszemi; tak i niektórzy mało rozumiejąc wiele mówią.

Na wojnie chociaż daleki nieprzyjaciel zawsze strażé iednak czuwaią; podobnie mądry gotowy na przypadki chociaż niespodziewane.

Zeglarze różnie kieruią okrętem, udiąg się często drogą krzywą; zawsze iednak mają cel trafenia prędszego do portu; mądry może cokolwiek zboczyć z drogi, zawsze iednak za radą roztropności i zmierzać powinien iak naysprędzey do prawego gościńca.

Nie może być okręt bez kotwicy wsrzód morza bezpiecznym; a iakże człowiek na świecie bez ducha mądrości!

Duch Ducha łatwo obeymuie, i mądrość prawdziwie mądry.

Mądrość patrzącym zdaleka zdiąg się być surową i niedostępną; rozkochaymy się tylko w niy, o co tam rokoszy prawdziwych

wych znajdziemy, poznamy ją być szczérą przyjaciółką ludzi, a miłośnicą Bogów.

Dla dobrego urządzenia gospodarstwa chwalebna jest czasem skrzętność Pani: w dobrem pożyciu potrzebne są koniecznie sirofowania i groźby, które pochodzą od ducha mądrości.

To jest iedną i prawą mądrością, Bogu i losóm byđć posłusznym, stałym się pokazyjąc na wszystkie zdarzenia, które nas powalić uślitują.

Wielu jest którzy w nocy mogą patrzeć a przeciwnie wsrzód dnia iasnego ślepną; wielu którzy na drobne i ciemne światelka otwierają oczy, a widocznego mądrości światła widzieć niechcą.

Dopóki prawidła roztropności i duch rozumnie nie ozwie się w nas, cóż jesteśmy ? u których małe cacka w drógięj cenie.

Bóle powierzchowne nie złamią mądrego; bo tén wewnętrzne znosić umie.

Siwi-

Siwizna nie robi mądrými, ale mądrych
wydoskonala.

Gdzież ma prawdziwa mądrość szacu-
nek? dziś cenią owé farbowane i okazałe ro-
zumki, które hartowane lice nie zarumienią
na niewstyd.

MALŻENSTWO.

W narzędziu Muzyczném zgodne ude-
rzenie strón przyjemny wdziek wydaie, iako
przeciwnie nieumiejętne granie; tak w Mał-
żeństwie zgodnie i dobrze żyjący staia się mi-
łemi sobie samym a innym przykładem.

Dzikie konie nie biciem, ale głaskaniem
oswoić łatwo można; kobiety kiedy zaczy-
niają dopiero chodzić w przykrém Małżeń-
stwa jarzmie, o iakże miarkować trzeba!

Wolni myślący się żenić są nakształe
ryb chcących zerwać wędy ponętę; ale iakże
żałuią doszedłszy skutku pragnienia i żałuią
potém mniej rozmyślnéy żądy!

Niewia-

Niewiaśta kochająca Męża, w domu i gospodarstwie pilna wieść znaczy: innych nie szukaj, bo znajdziesz brakując to czegoś nie szukał, to jest pozor tylko cnot, który cię uwiodł. Niewiaśta nad to rozumiejąca głupią jest.

Filozofowie wzdrygali się na pęta stanu Małżeńckiego nazywając go: więzy ducha, i ciała.

Raz obrać potrzeba stan życia, osobny, lub nie: ale aby się w tém wyborze nie pomylić, patrzmy że w pierwszym żyć będziemy z niektórymi, w drugim ze wszystkimi.

Naywiększém dobrem dla rodzaju ludzkiego Małżeństwo, gdzie wspólne miłość i zgoda, iedne chęci, równe wybaczenia: o błogosławione takie życie, iakże rzadkie!

MIŁOŚĆ I PRZETIAZN.

Maytkom i, z daleka postrzeżona latarnia przynosi radość: miła nam pociecha chociaż od nieprzytomnych przyjaciół.

Woda

Woda zimna przy ogniu zagrzewa się:
i nieczułe serca na przyjacielskie oświadczenia muszą kochać.

Ogień gaśnie gdy mu brakuje potrzebnego żywiołu, podobnie miłość niekarmiona uczciwością.

Oko skażone nie nie widzi; tak umysł pczyémiony pafsyą miłości do czegoż zdany?

Nie można zapalić pochodni, jeżeli sama z siebie nie będzie do zapalenia; tak w zrobieniu przyjaciół staray się pierwey umieć czcić przyiaźń porządnie, i ziednaną stale utrzymywać.

Ogrodnik uschłe drzewa wykopnie i pali, a w miejscu tém szczepi inne; podobnie utraciwszy iednych przyjaciół, staraymy się o innych.

Milszą jest pogoda Maytkóm skołatany burzą; i płaczącemu przybyły z pociechą przyjaciel nierównie milszym gościem.
Kocha-

Kochających zrazi cokolwiek: dla poznania gatunku ich miłości, jeżeli po doświadczeniu pokażą się być jednemi, jużś znalazł drogi skarb prawdziwie kochającego.

Prawdziwi miłośnicy nie mogą kochać, aby oraz i nie świadczyli dobrodziejstw.

Pierwsze i początkowe kochanie niechęć nie będzie nagłóm: bo prędzey ustają rącho pracujący.

Nie była nigdy przyjaźń prawdziwą, która z czasem ustala.

Zmyślona miłość więcéy szkodzi, aniżeli iawna nienawiść.

Miłość która karimi słodyczą narod ludzki daleko przyjemniejszy gdy iey źródłem jest cnota i rozum.

Czy może być większa rokosz iako bawić się z przyjacielem, albo dawno widzianym, albo bez nadziei go oglądania?

Miłośnicy, których ślepa namiętność tak zaciemnia daleko; że nie postrzegacie prze.

przepaści. w którą idziecie, patrzcie kogo kochacie; jeżeli nie duszę. miłość taka nie prawdziwa: bo krótka. ciało, przymioty miłować to i zwierzęta umieją, ale uwielbiać własności ducha to tylko do ludzi należy.

M T S L I.

Dym podnoszący się od ziemi, zdale się grubym białwanem, a skoro rozciągniony, niknie. Podobnie myśli potrzeba wznoić nad tę poziomność, dla czerpania pewniejszych wiadomości, które tylko wyniesiona myśl znajdzie.

Szczęśliwy, kto porządnie i krótko myśleć umie.

Ludzie! ta tylko część szlachetności waszej, że myśleć możecie, starajcie się umieć porządnie wykonywać tę powinność duszy.

Przyzwyczajamy się do ludzkich rzeczy, bośmy ludzie, to jest na wszystkie niebezpieczeństwa, i które inni długą cierpliwością

wością znośniefszemi czynią, my stałą myśłą zwyciężamy.

MIŁODZIEŻ.

Ten który zaszczepił drzewa, z ukontentowaniem zbiera owoc, który wydaia: podobnie Nauczycielow ciefszy pożytek tych latorośli, które ieżeli nie szczepili, przynajmniej okrzefuiąc zrobili rodzaynemi.

Szukaiący wod spodziewaią się ich znaleźć w mieyscach tych, gdzie widzą unoszącą się parę mokrą; podobnie można robić nadzieię cnot pięknych, w młodzieńcu widząc w nim ochotę do nauk.

Niedofyc ieft wrzucić ziarno w rolę, ale pierwey usposobić ią potrzeba do przyięcia nasienia, i wydania plonu obfitego: rownie umysły Młodzieży ustawiczną pracą sposobić mamy, aby ich zrobić dobremi.

Ptaki nie pozwalaią piskłtom swoim długo się błakać, ale zawsze z niemi lataią, i młodym trzeba towarzyfszyć, prowadząc drogą

drogą prostą, a przestrzegać pokazując z daleka mylne ścieżki.

Młode Xiążęta, i osoby przeznaczone do Rządu, owe filary, które mają wspierać wielką budowlę z uślnym staraniem powinny być ćwiczone, bo rzadka szczęśliwa ręka, któraby się mogła szczyścić dziełem młodej i wspaniałej podpory.

Młodzi! Nauka, i Religia, to jest jedynym waszym oczu, i serca, przedmiotem: nie starajcie się o nic iak tylko, o doskonałość w Religii, pokorę w Nauce: Skromna śmiałość bardzo chwalebna.

Młodzi! brakuje wam rozsądku, chcecie zawierzyć tym, którzy mieli doświadczenie, szukajcie ich zdań, przyjacielskich, bo często błądzić możecie.

Dwa są sposoby! bardzo skuteczne w formowaniu Młodzi, wykraczających karać, zasługującym nadgradzać, patrzący na to, chronić się będą złego z boiaźni, starać się o dobre dla chwały.

E

Mło.

Młodzi! ani radzić, ani rządzić nie powinni bo dla wieku słabościom są podlegli bardzo wielkim, w dawaniu rad nie mają doświadczenia, w rządzie powagi.

Skromność ciała i wstyd ducha są dwa zafczyty Młodzi nayznakomitse, bo gdzież są tacy? którzyby połączyli nauki z cnotą i skromnością.

Jawnie widzimy tak nieszczęśliwie zapowietrzoną Młodzież, że skoro tylko zaczyna się uczyć już doskonała: i ledwie stanęła na progu Kościoła Mądrości już mówi że dawno mieszka w tym Świętym przybytku.

MOWA.

Przesadzone drzewa na nowo się odradzają, tak i tłomaczone mowy, lubo piękne używanie przenosi.

W ciasnym korycie płynąca woda musi się wylewać za brzegi, ani pomieścić może burzliwe bałwany, tak w posiedzeniu kiedy
wielu

wielu mowi ani siebie sami ani ich przytomni rozumieją.

Woda nierownie wszystkim i zawsze smakuje też sama inną się wydaie w źródle, inną w rzece, niemniej i mowa nie wszystkim nie zawsze pokaże się być miłą i pożyteczną.

Zagle powinny być w proporcją okrętu tak i mowa w stosunku równym do rzeczy o której się mowi.

Jak woda gaši wapno, tak skromna i powolna mowa niebaczne złych zapędy miarkuje, i łagodzi.

Dobra moneta drogą jest, bo choć mała, ale z dobrego metalu, podobnie krótka mowa zawierająca w sobie wiele dobrych nauk.

Nie słowa, ale moc ferca, i myśli robi nas wymownemi.

Krotka mowa często jest Bogu przyjemna a zawsze głażcze uszy Monarchow których czas trzeba umieć szacować.

Poradź się tylko wewnętrznego Sędziego twoiego jeżeli ten nie znaydzie cię o co strofować śmiej się na mowy złośliwych.

Wiele rzeczy widziałem ia, ale widzieli inni; mądrych zaś i wielomownych razem nikt nie widział i widzieć nie będzie mógł.

Myśl niechay sobie buja po nayrozlegleyfzych przestrzeniach, ale w mowie niech się krótko i łatwo tłomaczy.

Słowa! czyż śc, czyli zrobiły kogo mądrym? Czyż mowy mędrzec ani z łatwego, i prędkiego wykładania, zawitości: nie ten Męirzec który wiele o cnocie rozprawa, ale ten, który cnotliwie żyje, który ją praktykuje, który prosto ale stale i podziwiewie myśli.

MNIEMANIE.

Oko patrzące przez mgłę lub zasłonę fałszywie rozeznaje, podobnie człowiek na gruncie mniemania dający sąd o rzeczach

Patrzeć.

Patrzemy na szalonych związanych nitką lub słomą, śmiejemy się z nich: wyszydzaemy siebie samych którzy fałszywym mniemaniem o rzeczach uwikłani niechcemy wypłatać się siłą rozumu z nikczemnych więzow.

N A U K I.

Im bardziej zaciekamymy w głębią prawdziwych Nauk tym oczywiście poznaemy słabość i ograniczenie rozumu naszego.

Niepożyteczną a bardziej szkodliwą nauka jest taka, która nie ma żadnego związku z dobrocią obyczajów;

Narzędzia okrętowe od każdego postrzeżone być mogą, ale Rządca tylko tey budowli wie o ich użytku: tak i nauki postrzegane bywają ale daleko inaczej sądzi o nich ten który je posiada.

Woda morska słodsza jest na dnie aniżeli na wierzchu: podobnie nauki w ten czas uczuć

uczucie dadzą lubość swoją. skoro się unurzamy w nich, czego tylko samą pracą nabydź można.

Kwiaty rozmaicie są użytecznemi: te bawia, oczy tamte przyjemne powonieniu, z owych pszczoły miód zbierają; tak i nauki ze wszech stron każdą sfelownie do celu swojego.

Nauki są iedyną roskoszą ludzi pożytecznie żyjących, nie tylko ozdobą ale gruntem i zasadą szczęśliwości Państw i trwałości: znieśmy je ogarną nas ciemności a my się wróciemy do zwierzęcego życia.

Nauki sprawują pokoy, tamują wojny, enoty lub zbrodnie albo niszczą, albo wzniecają; te są świadki czaſu, Sędzie zasług.

Owa proſtota ducha, czyli że tak powiem dzikość oswajają za ſtarunkiem Nauk i ludzkość z ludźmi obcuje.

Nauki wſzyſtkiemu dają ſzacunek, rzadkie znaydując dla ſiebie poważanie.

— Prawdziwie —

Prawdziwy pokoy duszy iest darem Boga ale do znalezienia go same tylko nauki przodkuia.

Mądrość posyła pierwey do serca ludzkiego wiadomość, która ieżeli dobrze przyiętą będzie; trzeba się spodziewać tego tak pożądanego gościa.

Kunsztą przyprowadzaiące do bogactw wiodą do rozkofzy; męzkie dusze niewieścieią a zbytek się pomnaża.

Opatrzność Boga podzieliła pomiędzy Narody umiejętność różnych kunsztow i nauk wyzwolonych ażeby różne Narody na wzajem sobie użytecznemi były.

Niech będą szacowani Męże uczeni i wynalezcy rzemiosł pożytecznych bez których żaden Narod nie był nie będzie szczęśliwym.

Stale pracuiący w naukach zyskaią sławę podobnie trwałą bo umiejętnością życia teraznieyszego zarobić możemy błogosławieństwo przyszłego.

Niech zginą kunszta i my się prze-
stańmy uczyć jeżeli mamy szukać próżno-
ści a nie powszechnego użytku.

Na coż się zda klucz złoty jeżeli nie
otwiera tak i ow blask umiejętności jeżeli
nie usposabia do cnotliwego życia.

Stygnie miłość nauk i rodzić mogące
umysły leżą odłogiem.

Bardziej żałujemy kiedy się zatopi ła-
dowy okręt podobnie żałować trzeba ro-
zumnych którym się serce zepsuły.

Zołnierz sposobi się w pole przez ćwi-
czenia domowe tak i my przychodźmy do
prawdziwej mądrości.

NIEBO.

Naywłaściwsza nasza Ojczyzna do
którey urodziliśmy się i wdychać zawsze
winnismy Niebo: tak abyśmy mogli ten głu-
pi gmin osłukać i połaiać z Anaxagoresem.
Niedbacie o Ojczyznę a ja wzniesioną ręką i
sercem skazuję gdzie mi trafić potrzeba.

Nig

Nic właściwszego człowiekowi iako podnosić się z ziemi i spoglądać na wysokość do tej górnej krainy z kąd wzięliśmy dużą część Bóstwa.

Podźmy wspaniałym Herkulesa torem, do Nieba przez ogień, trudy, niepolicone prace.

Wzgląday do góry bacząc z kąd przyszłeś i jakim? niebieski początko i obrazie Bóstwa na co się tak wiążesz do ziemskości, ktoby nie opowiedzieć ale przynajmniej myślą mogł obić to Królestwo Boga gdzie prawem jest miłość a wymiarem wieczność, życie roskoszą a wszystkie zmysły utopione w Bogu.

NIEWINNOŚĆ.

Uzbroy się niewinnością jeżeli chcesz uyciadowitego ukąszenia okrutnej potwarzy

Nie chwalmy się długością życia ale niewinnym i pocziwym sumnieniem bo to tylko wiele znaczy w Oczach Boga i to nas teraz i na potym ubespieczyć może.

NAPOMNIENIA.

Ziarno na dobrą rolę rzucone przyjmowało się i pożytek przynosi podobnie napomnienia wiele mogą na gruncie dobrego serca.

Perły i drogie kamienie nie tracą swego szacunku chociaż leżą na smieciach tak i napomnienia wzgardzone i nieprzyjęte od złych.

Krzemień nie za pierwszym uderzeniem iskry wydaie tak w sercach ziemnych nie od razu ożyje młodość podziwosć; bo ten Bótki ogień nie tylko słowy i pozorom ale rzeczami i uczynkiem rozniecać potrzeba.

Winną macica potrzebuie podstawek i podpor żeby nie upadła: równie młodym pożytecznie napomnienia któreby ich wzmacniały.

Robactwo, które się w łakotkach i słodyczy ulęgiło, gęszką zaprawą wygubione być może: tak zeplucie duszy które pochlebca rodzi lubosć.

Trud

Trud nie potrzeba solą roztropanych
napomnień.

Deszcz niepożytecznym który twarde
kamienie i skał wierzchy oblewa; mniej flak-
tkują i napomnienia które nie przekształcają,
nie miękczą twardey duszy.

Jeżeli źle czyniemy napominając dru-
gich do dobrego, jesteśmy podobni do owego
narzędzia, które pięknie głosy wydaje, ale ich
nie słucha.

Chwalmy tych Mędrców którzy dawali
napomnienia Narodom i strofowali panują-
cych: śmieliśmy możemy dawać przyjacielom
przeestrogi niżeli pochwały.

GŁOSZENIA.

Próżna nadzieja aby nieprzyjaciele
swojej Ojczyzny kiedy i komu mogli być
użyteczni. Wygnańcom za zagroźonego
kraju niechaj nikt nie wierzy.

Łańciana Ojcowskie mile Syn przyjmuj-
cie, bo obcy nie cierpliwie słucha cudzych
nagów.

napomnień, tak prawdziwy Obywatel Ojczyzny powinien ochotnie znosić trudy i prace krajowe których się obcy nie podeymie.

Ojczyzna która nas przyjęła, żywi i odziewa powszechnym zdaniem Narodów jest najsświętszą i najdawnieyszą Matką.

Ci którzy oddalają się od brzegu, serce i oczy mają zwrocone do lądu, tak podobnie znajdujący się w obcym kraju pragną iak narychley widzieć ulubioną ziemię, słodko im nawet słyszeć Imię Ojczyzny swojej.

Wyznać potrzeba koniecznie, że procz tej wielkiej i wspólnej mamy jeszcze inną Ojczyznę bardziej ograniczoną, która tajemnym węzłem jest związana: bo ktoż będzie rozumiał że nas nie może wabić i przyciągać do siebie ta ziemia, której my najpierwey się ciałem dotknęli, nogami stanęli, i której powietrzem najpierwey oddychaliśmy: gdzie się nasze dzieciństwo kwiliło, młodość igrała, dalej ćwiczenie i wychowanie braliśmy: gdzie
lube

lube naszym oczom pola, łąki, gdzie od dawnego wieku krewni; gdzie tyle powodów radości, których p. nie szukać.

Bestye znają swoje legowiska, ptacy gniazda, ryby nawet w przestronym morzu lubią w pewnych miejscach się bawić, a czemuż ludzie nie mają znać swej Ojczyzny.

Barbarzyńcy tak przywiązani są do Ojczyłtego zagona że słodka im śmierć dla niej i w niej ktokolwiek jest Mężem.

PASSE.

Ci którzy z boiaźni uciekają w tył się zwracając większym zostają niebezpieczeństwie, podobnie młodzi którzy nie umiejąc nigdy z burzą namiętności woiować zawsze się iej poddawali.

Ogień ukryty skoro strawi zawady większym wypada płomieniem i silniey gorze tak pafsy zatrzymane bardziey są szkodliwemi.

Na urodzajnym gruncie zaniedbana latorośl może zdziczeć, i stać się nieużyteczną tak chwalebnych pasy nie miarkując odmieniamy ich w naganne namiętności.

Chorzy w gorączkach daremnie odmieniać każą mieysca, łożka, niby w nadziei polepszenia: zdrowia próżnie uciekamy i my przed nieszczęściem jeżeli go sprawuiemy nie umiejąc miarkować gwałtowności pasy i daremnie leczemy powierzchowny ból który zewnątrz pochodzi.

POTWARZ i POTWARCY.

Głos w mieyscach pochyłych pomnaża się kilkokrotnym odezwem; tak potwarca podwaia to; co widział lub słyszał.

Lekarze mówią że bańki które stawiają wyciągaia krew złą i szkodliwą: można to powiedzieć o potwarcach którzy wszystko złe widzą i przyciągaia do siebie.

Wszystkie ia występki ganię i potępiam

piani jako szkodliwe i obrzydłe ale naybardziej potwarz jako z obrzydłych i szkodliwych składającą się: nieprzyjaciółkę nieba i ziemi.

Paiąki do zadziwienia cudownym kształtem rozbiłaią swe siatki na ułowienie much, jako i potwarzy w sztuczne z słow śidla plątaią niewinnych.

Moc piorunu przenika naywiększe zapory i obwarowane narusza; tak język potwarcow miłośników pokoju na ustroniu żyjących wyprowadza na rynek szyderstw i zniewagi.

Szermierze nie lękaią się pokonanych ale tych którzy zostali jeszcze do potyczki; a zdaią się im być ślucyfzemi: tak potwarcy podczciwszych przesładuią zostawuiąc występnych wolnemi.

Grzmot uwiadamia nas o piorunach; dym znakiem jest płomienia i nieprzyjaciela znać przez wydanie wojny: sama tylko potwarz niespodziewanie napada i naybardziej ostrożnych.

Widzieliście tych małych pieškow którzy na gości i przechodniow szczenią a nie porywają się na zwierze: otoż to są potwarczy szarpiący sławę podczciwych a chwylący występnych.

Obalający budowlą osłabiają podpory i grunt na których się wspiera: tak potwarz żaraża naprzód pierwsze osoby aby mogła ochydzic całą społeczność.

Z jadowitą bestyą ostrożnie sobie postępuj; aby w ten czas gdy rozumiesz ją ugłaskaną nie zadała ci śmiertelnego razu: tak z potwarcami kiedy się rozumiesz bezpieczniejszymi już się zginąć.

Koń lub inne bydlę kiedy na drodze zwala błotem nie gniewamy się, ale chędożąc suknie wybaczymy jako nierozumnym: a prze-coż mamy się gniewać na potwarce którzy szpecą nas ale za pobudką namiętności nie słuchając głosu rozumu.

Moznaż brać żelazo rozpalone aby się
nie

nie obrazić, możnaż znaydować się bezpie-
cznym przy tych płomiennych potwarcow
językach?

Odważny żołnierz śmieie się z lekkich
pocisków uderzających i szeleſt koło zbroi
czyniących; tak Mąż cnotliwy i mądry niech
się śmieie z tych powiaſtek ſzydzących: coż
mu odbiorą? sławę, nie, bo ta u dobrych za
wsze dobrą: cnotę, mądrość? nigdy zaſte bo
te nie zawisły od mniemania ludzkiego.

Ciała upadające nie mają mocy za-
trzymania się w biegu albo ſpocznienia, tak
kto się raz odważy oſławić kogo przeſtępcie
granice uczciwości i coraz ſtaie się większym
zbrodniarzem.

Oczy mają wſtręt patrzeć na mieyſca
brzydkie i zefzpecone, tak ſerce potczciwych
boleie czuiąc zbrodniarzy.

To ieſt właſnością potwarców iż gdy
nie mogą krzywdzić ſławy obcych powſtaią
na ſwoich krwią związkowych Domowników

jak nasze ciała głodem długo zmorzone same się sobą pasą tak i ci podobnie pożerają sami siebie.

Skala uderzające burze wody odbija nieporuszoną będąc tak my nie wzruszamy się na wrzaski złych.

Szych ginie w ogniu ale złoto nabiera większej świetności, tak bojaźliwi niszczeją w potwarzach ale cnotliwi hartują się nabierając coraz większej mocy.

Strzała wypuszczona w Niebo idzie w mocnym zapędzie, ale nie dochodzi celu, tak złośliwych pociski nie dosięgają dobrych.

Tak się rozszerzyła owa chuć potwarzania drugich, że zda się to być już powszechną wadą, my nędzni czemuż nie wchodzemy w siebie samych znaleźlibyśmy tam wiele do osławienia, my nędzni jesteśmy nakształt mioteł które chędożą z plugaństwa publiczne ulice i domy a same śmierdzą w kącie.

Król który potwarców nie karze sam
jest przyczyną złego.

Któż z wyższego stanu ludzi nie był
obmowionym? to jest czego się przy nay-
świętszym życiu ustrzec nie można; ale nie
gniewaymy się jeżeli sprawiedliwie nas osta-
wiają.

Kłamstwo i zazdrość rodzi obmowy a
ciekawość karmi ich i wzmacnia, wszędzie
iey pełno: zdaie się być zwyczajem i za-
bawą wielu, sztydzić i potwarzać niewinnych;
proźniactwo nierównie jest sprawczyną tego
złego, bo któż wglądać będzie w sprawy
cudze który się ma czym zatrudnić?

Bóg sama doskonałość! wieleż to mio-
tano na niego bluźnierstw? z tyśiąca uło-
mności złożeni poprawuymy się; jeżeli spra-
wiedliwa obmowa; uczmy się, cierpieć gdy
przeciwnie.

PRACA.

Silą się drzewa aby mogły być uży-
tecznemi, owoce żywią ludzi, kwiaty
F 2 dostar-

dośćarczaią pszczołom słodczy, pnie i gałęzi
ki daią materyał Rzemieślnikom, głaśczęą
zmysł powonienia i staia się oczu miłym wi-
dokiem: tak prace nasze niechay rozmaicie
użytecznemi będą, staraymy się zdobyć wy-
twornością nauki w ten czas kiedy chcemy
je mieć doskonałemi.

Gurnicy szukający złotych lub innych
szacownych kruszczówniepowierzchnownie tyl-
ko strużą ziemię, ale głęboko kopią i z wielką
uślınością stale pracuią: tak i my chcąc prace
rozuwu zrobić użytecznemi potrzeba głę-
biey szperać i lepszych ksiąg dobierając pra-
cować nie daremnie.

Niedosyć ieść raz rolę uprawić i zasiać,
ale corocznie potrzeba poruszać ją dla obfite-
go urodzaju: tak w umysłach niedosyć za-
szczepić nauki ale częstą pracą sposobić po-
trzeba do więkkszey doskonałości.

Wieluż to ieść Parysow uciekających z
placu potyczki do Heleny, owych odważnie
wstępu-

wstępujących w próg umiejętności; ale znużeni pracą (która daie istność Naukom) uciekają na łono miękkich wygod.

Utarczki rozumne i owe sprzeczki uczonych uczą nas pracy: chcemy i siebie ubezpieczyć i drugiego pokonać a to nas kosztuje wartowania wielu ksiąg, niewczasu i mozół.

Prace uczonych od kogoż i kiedy oszacowane były sprawiedliwie? nigdy, te tylko można powiedzieć są bez nadgrody zasługi.

IOSŁUSZENSTWO.

To jest prawdziwą mądrością zgodzić się z wolą Boga, poddać mu się zupełnie żyć w pokoju wykonywać zrządzenia Jego, jest to mieć szczęśliwość.

Zaprzec się woli własney i wzgardzić ową częstką Bóstwa w nas wlaną darem wolności, czyliż można? Owe surowości ślepa podległość dzikim ustawom nie odmieniło szlowieczeństwo, a zatym i wolney woli.

Co innego jest podać się, a co innego poddać; bydź posłusznym chwalebna, ale bydź niewolnikiem to hańba, przed którą nawet zwierzęta uciekają.

PIELGRZYMSTWO.

Mądry Pielgrzym zawsze jest w Oryzynie, głupi domownik zawsze na wygnaniu.

Malowanie gdyby naywybornieysze na moment tylko oczy porywa, tak podróźnych nowość mieysc i widoków krótko załanawia.

Chorzy w gorączkach lub innych słabościach miotają sobą niespokojni rzucają się w łóżku odmienając mieysce i łóżka w nadziei iakowey ulgi: tak i my próżnie pielgrzymujemy przechodząc różne ziemie jeżeli nie odmienimy naszego sposobu myślenia.

Okolice zarażone powietrzem miałsz z daleka, tak w pielgrzymstwie do mieysc i towarzystwa złych nie zbliżaj się, niechceszli bydź zgubionym.

Daremnie uciekacie, bo nieszczęśliwości często przywiązane do osoby: kto rękę lub nogę złamał nie wódza żąda ale lekarza, a tobie próżność leczyć każe wewnętrzne bole, i domowe nieszczęścia podróżą: tu oczywiście umysł choruje i wszystko ta mdłość powierzchowna choroby (rospacz z jednego źródła pochodzi, skruszone było a ta część Bośwa tak nędznie upadła że ślepo się wkle w kaydany niewoli. Gdzie jest taka Kraina któraby lękanie uśmierzyć mogła, któraby nadzieję powściągnęła, lub zgniła krew od występków uleczyła? nie masz iej na wysepach ludzi błogosławionych, a jeżeli jest, pokażcie ją, wszyscy tam poydziemy; możesz mówić że niech i odmiany mieysc wpływają, przecie do rozweselenia ocięzały, jak to wielki błąd bo mamli prawdę powiedzieć nie twierdzę ia aby podróżowanie nie miało iakieyś mocy nad umysłem; ma w rzeczy samey, ale tak małą, że ledwie tylko lekką tęsknotę krótką nudność i powierzchowną

wną mierziaczkę oddalić może, ale nie wko-
rzenione choroby, którym wewnętrznego
trzeba lekarstwa.

Wielu jest takich, którzy błakać się i
przechodzić mogą, mało jest tych którychby
zwiedzanie stron obcych pożytecznym być
mogło.

Co za korzyść opuścić na moment
troski domowe, co mi ztąd że mam krótko
oglądać światłość, kiedy zaraz mam być
wrzucony do ciemnego lochu? Oddalenie
się od złego nie jest ucieczką, nie zrywa się
łańcuch nieszczęść ale zwalnia tylko. Po-
wierzchnowne lekarstwa nie wywodzą szko-
dliwych wilgoci, ale tylko poruszają: tak po-
dróże w obce strony iątrzą bardziej nie-
szczęścia domowe i przywodzą częstą pa-
mięć że się trzeba wrócić do dawnego tro-
sków i nieszczęść warsztatu.

POBOŻNOSC.

Pobożność jest to prawa część, którą
my Bogu i Rodzicom wyrządzać powinni.

Były wleki płodne w podczciwych Religiantow, zdrowych nabożników, ale tem w którym żyjemy możesz się szczyścić tak szczęśliwym człowiekiem któryby z cnotą łączył prawdziwą pobożność?

Kiedyż Młodź nie potrzebuie napomnień, aby chowała w sercu pobożność, w oczach skromność, umysłu powolność? bo któryż bezbożnik mógł być podczciwym.

Pobożność i boiaźń Boża te są wędzidła wstrzymujące swywolny rozum i buntownicze duchy, te są które w sercu nie uściech, w uczynku nie słowach chowane być powinny.

Pobożność głowa cnot, kto iey nie ma nie należy on do towarzystwa Chrześcian, ani nawet do towarzystwa ludzi do tey cnoty my urodzeni i wyrokiem Opatrzności naznaczeni, tey się trzymamy iako przylądku nadziei, iako iedynego Portu szczęśliwości.

Skarby dobywać trzeba kopiąc bo się
głębo

głęboko w wnętrznościach ziemi ukrywają drogie kruszce: tak pobożności cnoty nie na twarzy lub powierzchwnym ułożeniu szukać potrzeba, ale w gruncie serca poszukiwać Jey mamy.

PROŻNOSC.

Słońce chociaż tak rozległą ma iasność może zaciemnić mała chmura codziennie przechodząc, przypomina nam próżność rzeczy o które się tak troskliwie ubiegamy.

Kiedyż wyidziemy z wieku dzieciniego, zatrudniając nas cacka i dla bawideł nikczemnych opuszczamy rzeczy ważne i pożyteczne?

My nędzni w tym mniemaniu że w naukach, sławie można znaleźć swobodę, ale jakim to fałszem gdy te pozory nadymając nas przyprowadzają do próżności.

PRAWDA.

Gdzież są miłośnicy prawdy zienawidzona wszędzie wśród tylu nieprzyjaciół dosyć

dosyć ma zwycięstwa, kiedy opanuje iedno podczciwe serce.

Czarne dufze tak zaprawione w kłamstwa że nie dadzą się nigdy prawdzie zwyciężyć, trzeba się więc odróżnie badać tak znarowionych, bo mimo woli kłamać będą.

Prawda powinna mieć tyle mocy aby pokonała złość i nienawiść.

POBŁĄŻANIE.

Pobłżać iest to otwierać wrota do naybezpiecznieyszych występów, nie wiedząc co robią niebaczni Rodzice, gdy pobłżając psują niewinność uczą grzeszyć i gotują im okropną przyszłość losu.

Barbarzyńcom pobłżać, iest ich bardziej rozdzierać, ale utrzymywać ich w pomiarze rozsądnym iest wskrzeszać w nich szlachetne przymioty i sposobić ich do Heroizmu.

Umieć sobie samemu nie pobłżać, iest to umieć, żyć karać naymnieyszy błąd potrzebne.

strzeżony, powstawać ostro i być surowym
siebie samego sądząc, aby uniknąć osławienia.

R A D Y.

Tyle szkodliwa jest sprzeczka między
poradnikami ile bitwa między maytkami
przyprawuiącemi się o wspólną zgubę.

Nędzny Król nieszczęśliwemi czyni
poddanych, kiedy szuka rady u takich którzy
albo iey dać nieumieią, albo radzić dobrze
niechcą.

Nie ztąd rady szacunek że dana prędko
i dowcipnie bo to pozory a poszukiwać po-
trzeba gruntu ale rada mniey skwapliwa ale
umocowana zdrowym rozsądkiem prawdzi-
wym wywodem zawsze iest pożyteczną.

Kiedy się radzisz a postrzegasz chwie-
iącego się w zdaniu poradnika, lękay się; albo
cię zamyśla zóradzić, albo rada iego będzie
owocem niestatey mysli: potrzeba bowiem
słosować się poradnikom do okoliczności cza-
su i te odmiany naybardziej zastanawiać
powinny.

Rady przynoszą śmierć i życie, bo dobrze radzącego kto znalazł, znalazł skarb największy.

RZĄDCA.

Na cichym morzu ktokolwiek może rządzić Okrętem ani się troszczyć o rządcę bieglego, ale w czasie burzy potrzeba Męża który znaydował się w różnych niebezpieczeństwach, który długo rządząc unikał rozbicia a zawsze szczęśliwie dobił lądu, podobnie w tych Państwach w czasie pokoju może być berło i w kolebce: ale w tym czasie gdy Religia i Rzeczpospolita w zamieszaniu iakże się znać potrzeba na wybieraniu osob do Rządu!

Owe burze i zamieszania w Europie skąd pochodzą? z osob źle wybranych do Rządu, albo źle wychowanych, wybaczam tym Królestwom gdzie się Króle rodzą, ale niedaruję tym którzy ich sobie sami obierają.

Rządcom nie trzeba się nigdy pospółtować, bo oni są nad pospółstwem.

Lekarz

Lekarz używa pierwey różnych sposobów, ale te gdy widzi bez skutku po długim namyśleniu się przyśtępuje dopiero do odięcia zaraźliwego członka: to przystoi Rządcy Państwa, Praw stróżowi nie powstawać srogo acz na frogie zbrodnie mocnych perswazyi, zwięzujących namow, owych środków szukać powinien, które więcey mogą w sercu Człowieka aniżeli tyraniczna sprawiedliwość, ostatnie sposoby kary śmierci i to na ostatnie występki, dosyć jest odiać życie ale odbierać go przez katownie i okrucieństwa zawsze ia sąd taki zwać będę dzikością.

RELIGIA.

Religia prawa więcey miała obrońców niż potwarcow, lubo potwarz nie kazila Jey świętości, ale tylko szkodziła źle w niey ugruntowanym.

Ktoż może skuteczniey serce i obyczaje ułożyć iak Religia, ta sprawnie owę łagodność w obcowaniu ta przynosi pokój wewnę-

wewnętrzny, ona jest Miśtrzyzną szczęśliwości ludzkiej, bez niej, ani Król, Panować, ani lud posłusznym być może, bez niej potargają się gdyby i najmocniejszy węzły społeczeństw, bo nie będzie wzajemney ufności ale zewsząd zdrady niesprawiedliwości, gwałty, rozwieżłość bez niej ginęłoby wszystko w nieładzie.

Wyznawaymy i staraymy się mieć czystą Religiją: owa chmura zabobonow niech ginie przed światłem prawego Słońca.

Gniewa się Bóg na wojujących o Religiją, iak błędzą ci Ludzie którzy Naywyższą Istotę porównywalą z Królem ziemskim mieczem rozszerzającym moc i Panowanie swoje!

Białe badania źródłem były tych nieskończonych utarczek, otworzyły różność nauk i skazyły nayprawdziwszą naszą Religiją.

RZECZPOSPOLITA.

Znak pogrzebu kiedy przychodzą groj
barze

barze niosąc mary; znak upadku Rzeczypospolitey kiedy Cudzoziemcy przynoszą rady na Jey wsparcie.

Seymy w Rzeczachpospolitych, to są częstokroć co burze i nawałności na morzu.

Ten jest prawdziwy Republikant, który urodziwszy się wolnym umie być poddanym

Kompas żeglarzom na morzu uczy i w błędnej drodze przodkuie, na niego się też zawsze zapatruia, podobnie Rządcy Rzeczypospolitey względem powinnina czyny Przodków swoich i niemi się urządzać na Ich Religiją iako na grunt i zasadę szczęśliwości.

Członki Rzeczypospolitey niech się stają o zdrowie ciała, niech czuią zawsze, niech pamiętają przeszłość a oglądają się na przyszłość, niech się w pomyśleniu nawet nie oddalają od prawideł, które utworzyły i utrzymują szczęśliwość.

SUMNIENIE.

Sumnienie owa iskra zgasnąć nie mogąca, to jest wszystkich czynów człowieka świadkiem i Sędzią.

Słu.

Stuchay tylko głosu wewnętrznego: jeżeli cię nie strofuie, śmiej się z potwarców z owych Sędziów powierzchowności mając w wnętrzu swym przyjaciela szepczącego ci mile słowa: skato ptaki cię chcą rozdziobać.

Zli nie styfzeliby nigdy źle o nich gadających, gdyby mogli niestyfzeć najmocniejszego głosu sumnienia swego: dla czegoż każdy podezciwy głuchy na próżne słów swiegotenie.

STAŁOŚĆ.

Stałość iest to prawdziwa i nieporuszona moc umysłu którey powierzchowne i przypadkowe rzeczy ani wynieść ani uniżyć nie mogą: a tey iest Matką cierpliwość którą tak opisuią: dobrowolne i bez utysknienia wytrzymanie tych wszystkich zdarzeń, którekolwiek zkąd inąd na Człowieka przychodzą.

Pilar dzwigający znaczny ciężar nie kruszy się ale bardziey przyciskany mocnie-

G

ie,

ie, tak człowiek nie ma upadać pod siłą przeciwności ale co raz więkzey stałości umysłu nabywać.

Młody Żołnierz od letkiego upada po cisku, ale stary i doświadczony patrzy bez pomieszania na krew z ran płynącą i nieporuszony uczy młodzieź stałości.

Co pokazuje słabość i owę nikczemność nieślatih myśli? o to chwianie się rozsądku owa przeciwność pałsy: przywiązania i nie-nawiści strzeż się a usiłuy abyś poznał siebie samego i tak się w sobie ugruntował abyś nigdy nie upadł: masz ład do którego zęglować każdy powinien, kto chce uysć nawałności a ten jest Mądrość i Stałość; z tey pomocy ucz się znać na rzeczach ludzkich i ich szacunku, przy tamtey naucz się cierpliwości i ślepego poddania się losowym zdarzeniom.

Pokrzywy gdy się polekku dotkniesz sparzy cię, ale gdy mocniej naciśniesz tępiecie, tak owa ołtrość, nieszczęść mocniej dolega

lega utyskujących i nie w miękkościach szukających lekarstwa; ale niszczcie przed temi którzy mężnie stawiają.

SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Jako na Cytrze jedna strona opuszczona niezgodny dźwięk wydając psuie całą harmonią, tak sprawiedliwości Cnota iak tylko wykroczy w jednym.

Wykonywanie sprawiedliwości to jest węzeł społeczności ludzkiej, niech tylko będzie rozwiązany, starga się święty związek towarzystw, a my poydziemy iako zwierzę dziki w bezdroża.

Lekarstwa przykre i niesmaczne ale pomagają zdrowiu, ani nie gniewamy się na lekarze ale ich chwalemy i kochamy: podobnie Sędziów w których Ręku nadgrody i kary, którzy acz surowi gdy jednak sprawiedliwi przyczyniają się wiele do szczęśliwości i bezpieczeństwa narodu.

Na sprawiedliwości stoją Królestwa i Rzeczypospolite; uchylmy tę cnotę, występek wygóruie w stopień najwyższy a Cnota poydzie w poniżenie; osłabnie ochota do czynow chwalebnych a zapalą się wszyscy do zniesienia pomiędzy sobą obowiązków nawet przyrodzenia; łupieżce obiegają drogi publiczne, naiezdniczy w południe nawet zapalą domy i wydrą mieszkańcom życie i majątki.

Sprawiedliwość oddaie każdemu należne prawa, Bogu część, Królóm powinność, starszym posłuszeństwo, młodszym miłość, uciśnionym obronę, wąpiącym rozsądek, wszystkim swobodę i pokoy.

SMIERĆ.

Zrządzeniem natury rdza trawi żelazo, robak psuie drzewo, tak zwierzęta i ludzie mają przyczyny swoje które ich niszczą: upada wszystko: spoyzryi w górę i na dół uważay rzeczy wielkie i małe, dzieła rąk i myśli: wszystko zginęło już i ieszcze zginie.

Znay-

Znaydującemu się na okręcie wolno chodzić wszędzie i pomykać się wstecz po ławach i gankach, ale ten mały ruch nie tłumie wielkiego biegu, tak w tym nieszczęsnym okręcie w którym się woziemy wolno nam biegać wszędzie i drogę odbywać, ale zawsze dążemy tą drogą nieodmienności ani się w niej załanowiemy, lub zmorduiemy sama tylko najwyższa wola będzie rządziła wodzami i podług swej woli gdziekolwiek zechce nakieruje tę budowlę lekką iakąś uzdą.

Obszerne niwy czyniące nadzieję wielką a kosztujące niezmierną pracę gospodarza ieden pocisk gradu niszczy, wszystko Ludzie to z wami.

Skazani wyrokiem Sądu na więzienie gdy nie wypełniwszy winy uciekają przyczyniają sobie kary, tak samoboycy zbiegi z tego naszego więzienia chcą uniknąć nędzy, ale daleko w większą wpadają!

Jak tych więźniow pilnuie stróż aby nie uciekli

uciekli, tak nas wstrzymuje miłość życia, ale ta miarkowana być powinna pamięcią o tym co ma nastąpić nieodmiennie.

Płynący w okręcie śpiący czuwają bez żadnego uczucia, odprawiają podróż w lekkim kołysaniu i nim dojdą portu rzuca ich na wałność, zanurza w głębi: co za podobieństwo do życia naszego?

Znający obroty niebios nie trwożą się widząc Zaćmienie Słońca lub Xiężycy, bo wiedzą że wróci się do dawnej świetności, tak nam podobnie prawym Religiantom wierzącym obietnicom Boga spodziewać się trzeba i śmierć mieć za przyście do życia.

Na iedney ziemi różne zioła iedne wydają pożyteczne korzenia, drugie liście, tamte ziarna i owoc; wszystkie iednak suche lub zerwane byǳ muszą: ludzie rozmaicie pożyteczni dla wielu talentow umierają młodzi i starzy w nierównym stanie gną równym wyrokiem.

Ktożby

Ktożby rozumiał widząc topiący się metal że niszczeie kiedy czyści się i staie się szacownieyszym; tak patrzymy na ludzi umierających którzy topią się na wzór metallow, ale potym daleko są doskonalszemi.

Mądry spokojnie patrzy na śmierć, iak ow Maytek który widzi tonących, nawałność zbliżającą się, śpieszy się iednak do Portu.

Ktoż Błogosławiony szczęśliwym wyjątkiem od śmierci, jeżeli nikt przecz się mamy lękać prawa tak powszechnego.

Przypatrz się nędzy życia ludzkiego i examinuy ściśle, zobaczysz złe ciała i duszy. ujrzyysz nędzę powszechną w starych i dzieciach, dalekich, i bliskich wszędzie nieszczęście. Ja mniemam że szczęśliwi ci którzy z burzy morza przypłynęli do lądu i mogą powiedzieć.

Boiażn pragnienia mylna nadzieie.

Na innych nisch te idą kolie.

Dla

Dla czego w nędznym życiu tyle smakuujemy? dla tego urodziłeś się abys umarł i jeżeli ci pozwolono żyć na świecie moment, godzinę, dzień, rok, to z łaski nie z powinności. Narzekania nasze jest to woła iednego zbraniającego się płacić powszechnego podatku:

Jednako wszyscy umieramy, ale nie iednako przychodzimy do śmierci: ci mają drogę prostą i dobrą tamci kamienistą piaszczystą nierówną: mnie się zdaie że w naszey mocy jest obranie sobie drogi.

Odwieczny wyrok przewidziany całemu Światu rodzić się i umierać. Wszechmocny Sprawca wszystkiego sam tylko siebie chciał mieć stałym i nieskończonym.

*Wszystko co było, będzie, jest, zniszczeie
Jeden się tylko Bóg nie zestarzeie
Niczmiennym nigdy przeznaczenia losem.
Czas wszystko zgładzi śmiertelnym ciosem.*

Świat

Świat jest to Zegarek w którym mogą się obracać kołka krotko długo, ale niezawście.

Nie wiesz gdzie cię śmierć czeka, więc ty iey wszędzie czekay: młody jesteś dosyć jest moment żyć aby umrzeć.

Tak nas Kryśtyyanizm naucza że życie więzienie a śmierć wrota: czemuż boiemy się zbliżyć do mieysca ucieczki z tych nieszczęść.

Ja dawno w tę drogę wybrałem się, ieszcze mam tylko do pokonania boiaźń, czuję wstęś ale nie naywiększy; życie mám iak gościa, chce się zabawić nie pozbywam, chce iść nie trzymam.

S W I A T.

Jako ci którzy mają sady, iedne drzewka przesadzaia z iednego na drugie mieysca, inne wycinaią, owe szczepia: tak Bóg ow naymędrszy ogrodnik na tey przestroney roli świata iedne familie wytępia, z drugich domow wiaze wszy kilka gałazek szczepi na innym mieyscu.

scu i pozwala w wysokie rozrość się drzewa: gdzie indziej kilka lików ludzi zerwie, pomoże to drzewu ale gałązki i liście wyrzuci wiatry i zrobią igrzysko. Narod który oseczł i wyrodził się z cnot wytępie go inny leniwo rosnący, zakropi i okrzestze, pomieści między sobą a to zawsze na koniec dobry. Upadło Państwo Rzymskie; słabe Włochy na co trzymacie tę ziemię tak dobrą utąpcie Longobardom oni ją będą sprawić pożyteczniej: pielęczone Greci gńcie na waszey ziemi niech miękną twarde Tatary i niech założą sobie siedlisko rosfkofzy. Takim zamięszaniem Narodow niech się świat przeistacza, Na zwalinach iednego wstaie inny i z gruzow nikczemney wioski zbuduje pyszne Miasto: co to jest? oto frymark rzeczy, o to postać świata.

STAROŚĆ.

Nie żałuje Ogrodnik drzewa uschłego które dosyć już pożytku przyniosło tak starzec nie ma żałować życia zostawiając dobrze wychowane potomstwo i zasługę pamięci.

Nie lat liczba nie włosów siwizna, ale sędziwość obyczajów to starcami czyni nawet i dzieci.

Starzy lepiej wam umrzeć niż żyć w hańbie wstydać się że żyć nie umierać zapieracie się mówiąc dopierośmy się narodzili.

THEOLOGIA.

Rosłe Wielbłądy ostróżnie wstępują i w małe rzeczki, bo pływać nie umieją a boją się aby nie potoneli, a nasi rosprawcy którzy po kałuzach chodzić nie mogą puszczają się i chcą brodzić po bezdennym morzu, nie dziw że toną w głupim rozumowaniu i nieskończony różności zdań.

Przypadają czasem powszechne słabości na ciała i te choroby bywają zaraźliwe, o toż teraz na duchy takie powietrze wśzędzie, posiadzenia myśliczne, Theologia stała się pospolitą materją wszystkich rozmów: kobiety chcą koniecznie mówić tonem decydującym mają wiarę gatunkową. Tajemnice tak odkryli
ze

że już nie potrzeba wiary ale że rozumu jeszcze nie maż.

U M Y S Ł.

Szaleni i chorzy porywają się na lekarzy i biją dobrze im czyniących, do tego zawrotu przyszło wielu że nie słuchając głosu zdrowey nauki powodują się namiętnościami.

Robactwo i muchy przylegają do miejsc szpetnych i ciemnych, a zaćmionych porządnie uciekają, tak umysł pracujący w miejscach zawitych i zaciemnionych lubi bawić się głębokim rostrząsaniem i pilnym rozbiorem.

Malarze gdy utrudzili oczy wpatrując się w jeden przedmiot pośilają wzrok patrząc na zieloność, tak umysł spracowany znajdzie odpoczynek w ogrodach pasąc zmysły lubą rozkoszą.

Naydzikłże zwierze łagodzi się w klatce, tak umysły dumne opasane przeciwnościami wolnością i słabiej rozumują.

Okę

Oko wiele widzi siebie iednak nie zobaczy tylko w zwierciedle, tak umysł widzieć się może w czynach pokazujących go iak w zwierciedle.

Jako słońce chmury małe rozpędza dzielnością promieni a większe zasłaniają go, tak umysł ludzki iedne rzeczy poymuje drugie wiktaią go i w niepewność prowadzą.

Aktor na Teatrze kończący swą rolę zdeymuje suknie a wraz i prześtaie być tym w czyiey był postaci, tak umysł ludzki powinien się spofobić, ale prześtaiać towarzyszyć zapomnieć powinien różności układu.

Oczy płynne i wiele widzące nie mogą iednak razem patrzeć w górę i na dół, tak i myśl prędką ale do kilku przymiotow odnosić się nie potrafi razem.

W nikczemney chacie może się urodzić Pan i Władca potężny, w szczupłym i niedołącznym cieie znaleźć się może wielki i wspa-
niały umysł.

W O R 2

WOLNA ŻOŁNIERSTWO.

Ktoby mógł żyć bezpiecznie gdyby n
w nadzieję wojennego oręża, stała powsze-
chność składa się na wybor kilkuset ludzi opa-
truiąc ich w broń załatwia się nią od niażdzu,
używa iey na uśmierzenie domowego bun-
townika a zrobienia pokoju wewnętrznego.

Konia używać potrzeba ostrogami i wę-
dźdłem, tak Wodź miarkować powinien Żoł-
nierza karą hamować od złego, nadgrodą za-
chęcać do dzieł chwalebnych.

Nayłatwiej wpaść w dół ale ciężey wy-
niść z niego tak łatwo wplątać się w Wojnę,
ale skończyć ją nie jest to dzieło iedney chwili.

Ciało zdrowe jest w ten czas gdy wszy-
tkie członki odbywają swą powinność pręd-
ko i dobrze, w ten czas woysko dobrze urzą-
dzone gdy każdy Żołnierz posłuszny w po-
rządnym szyku umie waleczyć z nieprzyja-
cielem.

Woio-

Woiownicy dobywający Miast czynią krzywdę właścicielom, ale sobie żadnego pożytku, bo nie są pewni zdobyczy którą namiętnicy mocniejszy odebrać mogą i pomścić się jeszcze daleko bardziej.

Po uspokojeniu się Morza widzieć się daią znaki nawałności, tak po skończonej Wojnie niepokoy zarzy się w buntowniczych dufkach i trzeba umieć kończyć wojnę, której bogdayby nie było nigdy początku!

W sztuce wojennej niech się doskonali Król, ale za pierwszą naukę niech bierze tę prawdę że bronić się potrzeba zawsze ale zaczepiać nigdy.

Lekarze mówią że płyn krwi jest istotą życia, ja powiadam że złoto tworzy wojny płynie z rąk nędznego górnika do skarbu Królów, płynie dla tego aby mocniejszy Sąsiad odebrał mu go wraz z życiem ażeby zostawił pamięć gościny swojej zabija tysiące ludzi.

Wrzask !

Wrzask, który robią Żołnierze zachęcając się wspólnie do mężnego oporu mięsza nieprzyjaciół i nabawia ich okropności.

Potrzeba aby się Żołnierz pokazał dumnym, ale tylko nieprzyjacielowi, powolnym i łagodnym dla wodza i towarzyszków.

Niechay się uczy Żołnierz w czasie pokoju czym ma być w potyczce, niech nie bierze broni w rękę nieumiejętną, ale pilnie się ćwicząc niech słucha mających doswiadczenie.

Nie masz surowych Wodźców i to ich gubi powagę i niewinnego rozpasaie Żołnierza w swywoli, iak niekarność broczących w krwi i zabojach a mających twarde serca trzeba ostro chłostać bo ten sposób naypewniejszy ułożenia wojskowych.

Skocznym niech będzie Wódz na wszystko dający iak naypilnieysze baczenie, iest obfzerne pole, mnogi Żołnierz, ostry oręż, dobry porządek, coż ztąd kiedy nieumiejętny Wódz,
słabe

słabe serce, i prosto z miękkiego usłania idą
pieszczochy na trudy i nie widząc ieszcze
Zołnierza znużeni sami się zabiiają.

W ZGARDĄ PROŻNOSCI.

Niech będzie każdy Uliśseesm głu-
chym na pieśzkliwe wabienie, niech unika
zakrętów morskich, mieysć niebezpiecznych,
niech słucha rad wiadomego sternika aby
potym wpadłszy na ślepe skały i nietonął i
nie był świadkiem rozbicia swego okrętu: w
nawale prożności ostrożnie kieruymy naszą
życia aby ucieść smutnych przypadków. Przy-
wiązani jesteśmy do ziemi, rokoszły które są
na niej są dla nas. Ludzie powinni żyć po
ludzku, ale pamiętać mają że ten kawałek
gliny zniszczcie, a część słachetna składająca
istotę człowieka, zostanie i dla niej więc
potrzebaby coś zabezpieczyć.

ŻAL

Praca gdyby nacyiętższa udzielana
H wspólnie,

wspólnie, łzeyfzą się staie, tak smutku okropność zmniejszyła się gdy można wylewać łzy na tona prężnościjskie.

Dym gruby niknie, kiedy się wznosi do obłoku: tak bole i utrapienia skoro się podnoszą do wysokości, zdają się mniej dolegać: a słodzić nadzieją pewney pociechy.

Miłośnicy zawsze, znaydują swą kochankę łalniejszy i zacieyszą, od innych, bolejący nie chcą równać dolegliwości swych z innych bolem, i mówią że ich troski naywiększe.

Rzeka skoro się podzieli w strumienie, zmniejszy swe karyto, tak zał opowiedziany drugim łzeyfzym się bydz zdaie.

Filozofia nie pozwala się smucić, nie pozwala nawet malować twarz iaką bladą sinością znakiem utrapień, ale pozwala być człowiekiem.

ZAWISC.

Zazdrosnik tym samym pokazuje się
bydź mniej wartym, czego pragnie bo
brać powinniśmy nadgrody, iako zachęcenia
do prac dalszych, a serca nasze usposabiać
na mieszkankie, wspaniałości, i ducha cnoty:

Nie tylko pomiędzy Bracią przyrodze-
nia zawisci, ale pomiędzy towarzyszami
jednego wyznania, tysiąc i okropnych
praktykuje się zazdrości.

Na lekkie ukąszenie robaka syknjemy
tylko ale nieboleiemy, tak złość zawisnych
można czuć, ale niegodzi się długo, aby się
nie urodziła chęć zemsty i niezrobita nas
złośnikami.

Zazdrość tak wygorowała, żebyśmy nie
poznali teraz podziwowych, gdybysmy nie
patrzeli iak Heroicznie obchodząc z Przesła-
dowcami

Ha

ZBRO-

ZBRODNIE.

Zasług Dziadów staia się uczestnikami wnuki, tak kary powinny się częstokroć rozciągać na potomstwa, aby się karali zli a zachęcali dobrzy.

Zwierze nas zawstydzaia, wilk ucieka od Jamy, od której ztrudnością się wydobyl -- lis się boi żelaz, ptak omia klatki: sam tylko człowiek bez żadnego wstrętu grzeszy na wieki.

Jako strzała do celu prychodzi i nieczuje się, tak besbożni: tylko że najwyższa Moc wstrzymuje ich, i błędne kroki prosiue w drogę zbawienną.

ZYCIE.

Zycie nasze iako ogrod, kwiaty otoczone kolecami, tamte zbierać potrzeba a tych się strzec zakłucia, iak to wykonać? o to poradzić się danego nato Rozumu.

Mądrość

Mądrość, tą się uzbraiać należy, potrzeba znać wszystkie prawidła, obowiązujące żyjących podobnych powietrzu gdzie naprzemiany deszcze, pogody, burze, spokoyność, zimna, upały: otoż to stan życia naszego.

Zycie! ptaśzek w ręku dziecinnych co tylko złapany ulatuje.

Cóż tu śląego? oto Teatr! w maskach chodzą wszyscy, ta różnica, że jedni dłużej się bawią naszenie, inni się tylko pokaza, ci wiele mówią, tamci nieme role grają: posłani jesteśmy na Świat, iako na Teatr, pomniemy nato że to granie nieważdzi, chociaż jeden był w sukni Królów drugi w służebney odzieży, że ten rozkazywał, tamten słuchał, skoro się tylko skończy, komedia wszyscy równi O! Co za prawda gdyby rozumiana była.

Na Igrzyskach los obierał szermierzom nieprzyjaciela tak i nami losy zarządzają: staraymy się ich zwyciężyć. Tey bowiem walki zwycięstwo jest cierpliwość. w Afry-

w Afryce nawałności piaszczyſte zasy-
pują przechodniów: tak nas w życiu różne
trafunki, bo powinno być życie iak suknia
dokąd cała poty potrzebna: a że
niemasz wiecznego odzienia, trzeba go konie-
cznie zdjąć, ale myslmy aby nie zostać
nagim: o toż to ieſt ſtarac ſię o ubior du-
ſzy a tym ieſt podſciwość.

Chrzeſcianin ſpodziewaiący ſię żywota
długiego z ochotą powinien ſtracić krotkie.

Sami tylko umarli wiedzą co to ieſt
żyć: i konaiący naylepiey poznać iak mu
żyć przyſtało. Dzień Śmierci ieſt dniem
urodzin.

K O N I E C.



Do

*Do Bernarda Maciejowskiego Biskupa
Kra-cówskiego Xcia Siewierskiego.*

¹⁷
Synowcowie Twoi przybyli do nas, i
umyslili zamieszkać, w tym (że tak powiem)
pięknych nauk siedliku, i ich zaszczycie:
przyzwolicie czynię, gdy piszę uwiadomia-
jąc Cię o skutku, i którego im w tym chwa-
lebnym zyczę przedsięwzięciu, pomimo zatru-
dnień moich ucząc w Szkole, a pracując w
domu (oczym już sądzi powszechność)
starać się będę szukać czasu, iłożyć go na
Ich wydoskonalenie, przez wzgląd na Rzecz-
pospolitą na której usługi urodzenie Ich
poswięciło. Jako bowiem lekarz staranniey
i zwiększą usilnością pracuje około zdrowia
Króla, lub Xiążęcia, od którego czerstwości
zawisło zdrowie poddanych, tak my w
nauczeniu tych ktorých rady pomocne będą
wielu całosci: Widzę iá Ich już pożytku-
jących i powierzonych zdolnemu Nauczy-
cielowi, i Rządcy, aby idąc wtęy drodze.

coraż

coraz się bardziej do celu zbliżali. Ja dokąd tu będą udzielać się im nie przestane, ile czas i zdolność moja pozwolą, w czym oprócz Ich, i Rzeczypospolitey, nie mam innego końca. Nadgrody żadney ani chcę, ani potrzebuję, Twoia przyjaźń, i łaska będzie wieką moich starań zapłatą. Ciebie dla Cnot i godności czczę i proszę Boga aby Cię najdrożey dla Kościoła i Rzeczypospolitey chował zdrowego.

*Jerzemu Mniszchowi Woiewodzie
Sandomierskiemu Staroście Lwow-
skiemu Samborskiemu &c:*

Synowie Twoi dla Nauk i wydoskonalenia umysłu do nas przybyli i to mi powodem pisania. Mili są że z stron dalekich, że tey krwi i takiego Oycy, mili są z siebie samych dla tey do nauk skłonności do ktorych nie tylko smaku nabierają, ale się niemi już dobrze karmią. Wierszuję Ci takie i z takiego potomstwa pociehy, życząc Ci mieć Ich w
tych

tych Szkołach umysłów od siebie oddalonych aby i z Cnotami i Naukami zawsze obcowali. Rolnicy młodociane laterosli z wykli przesadzać na różne grunta aby prędzey i obliciey się rozradzały, podobnie postępować potrzeba i z Dziećmi: przenosić ich często aby wzrastały w Cnotach i doyzraniem powracali, nie radzę Ich jednak w długiey trzymać podróży: tak ow co sąsiada ognia pożyczka nie bawi się ale prędko do Domu powraca aby go oświecił: tak y ci niech szukają u obcych iskierek niech wracają z nimi a roznieciwszy ich niech siebie i innych oświecają. Urodzeni oni są i usposobieni od ciebie ná to, aby tey Rzeczypospolitey tego wielkiego Królestwa użytecznemi byli członkami. Da to Pan Bog, a ja poki tu będę wspierać ich i wzmacniać nie zaniedbam a wdrodze dobrze zaczętey ręką i słowem poprowadzę aby doysć zbawiennego celu. Ufay mi tylko, proszę cię oto, a ja rad i pomocy

pomocy dostarczać będę ile wydotam. Bądź zdrow dla Królestwa krola i Twoich.

Do Dymitra Solikowskiego Arcybiskupa Lwowskiego.

Mamy tu dwóch Woiewody Sandomir: Synow Ziomkow Twoich ktorych tym bardziej kochamy gdy oswiadczyli nam iż Oyciec Ich jest Twoim Sąsiadem i Przyjacielem a dla tego imnie miłym, niepodchlebiam, to nie tylko w Polsce lecz w całej Europie między nayuczeńszymi możesz się mierzyć Mężami i zwać się światłem rozgędzającym ciemnotę wieku naszego wracającego się do stanu pierwszego. Z serca pragnę żyć i odcować z takimi, z nie-mi rozmawiać i z niemi sądzić, uczyć i być na wzajem uczenym. Los mi tego nie pozwala. każe mi wiele trawie wsród Woyny wsród niesforenego Zelnierstwa i nie obyczajnych ludzi, ale mnie niedożyźratego
zagładzi

zagładzi Parka bo mnie ustawiczna słabość
powoli usposabia do tego: oto już byłem
przed dwoma miesiącami u progu grobowego:
ale zatrzymał ten Krok tak spieszny i za-
cząłem się wracać nie wiem jeżeli nie tak
jak Euridyka Orfeusza. Liliy nasze posobno
ostatni raz czytamy, pracowałem nad Dzieł-
mi Seneki i Filozofią Stoików siły wzięte i
mężnemu przedsięwzięciu przeszkadzaią
choroby, Ciebie zaś chcę mieć jak najszybciej
zdrowym dla dobra Rzeczypospolitej.

*Do Jana Zamoyskiego Kanclerza i
Hetmana Koronnego.*

Bog świadkiem chęci moich iak dawno
pragnąłem pisać do Ciebie i oddać część
Cnocie twojej powiną, czego tak pilnowa-
łem iak ognia w Westy Kościele. Pragna-
łem ale nie było sposobności w ktorej za-
dze moje mogły by skutkować, otoż teraz
Szymonowicz i Hilchonius twoi zdarzają mi
porę

porę przodkują i prowadzą abym się stawiał przed tobą. Przychodzę wiesz iak? Mężu znakomity oto iak do Króla Wielkiego zboiaźnią ulżanowaniem i z pomięszanym serca uczuciem. Zaprawdę w rodzaju wśzystkich cnót twoich i w Woynie i w pokoju nie tylko równego ten wiek ale i dawniejsze podobnego nie miały co mówię: daleki od podchlebstw czystemi usty wyznaię. O *Stefanie* Królu Wielki! ale przy wielkim Rządcy i pomocniku! Rycerze tak szczęśliwie dobrani, Czyny Wasze widzi Europa i słyszy a swoi czują: zrobiles chwałę której czas żartoczny strawić nie potrafi do której wzrostu i świętności dużo wierż mi przyczynią się i to żeś pełen głębokich nauk które przywiozłeś Ojczyźnie twoiej wzbuździł i rozszerzył. Urodziłeś się na przykład Rządzającym i da ci Bog naśladowców Nie tajna mi Twoja ludzkość łaskawość i Dobroczynność którą świadczyłeś naszym zwiedzającym wasze strony a między niemi

Synom

Synom Dowy który' (z zalem piśzę przed
pietnaſtu dniami doſzedł celu ſwoiego) gdzie
i mnie zbliża zdrowie wycieńczone i ſłabe
ſiły ale żyję ieſzcze abym ci ſię dziwił
wielbił i wdzięcznym był na zawsze. Nie
ieſt to Liſt ale dowod pragnień ſerca moiego
Niech przybędzie pierwey wezwany mnie na-
ſwiadeſtwo tobie na Obronę.

Do Prochnickiego.

Rzetelnie wyznaię że liſty twoie tak
roſtropnie i wſpaniale piſane ſprawily w ſercu
moim poruſzenie i zapaliły go do wzajem-
ney miłości która ſprawiedliwie Ci ſię odem-
nie należała. Coż bowiem bardziey zgod-
nego i przyzwoiſzego iak kochać kochaią-
cych co dobrowolnie co zprawa natury
winnlſmy. Człowiek towarzyskie zwierze
na głos wabiący chętniey idzie i powolniey-
ſzym ſię ſtaie. Ponęta którą mnie przy-
ciągaſz, ieſt to, czym mi ſię bydź pokazuieſz

owa wspaniałość Duszy i przymioty któremi
Cię Bog wielki hojnie udarował. Czy chcesz
czy nie chcesz mojej miłości, równie Cię skoro
tylko poznałem kocham i więcey nad Cie-
bie uczynię; złączę Ręce, ale to mało, z iedno-
czę serca i zapalę ich płomieniem Wulkanu
niech goreje przyiaźń i równo z życiem
niech gasnie. Dawni utrzymywali iakies
wpływanie gwiazd do rzeczy Ziemskich i
kładę za przyczynę stosowność obyczajów
która sprawuje owę harmonią czyli co iedno
kiedy zgodne mają sposoby myślenia i ieden
cel, sprawiedliwa aby równe ich były chęci
i wzajemnie się kochali. Biegnę ja śladami
wielkiego miłośnika literatury, szczęśliwyś
z siebie samego dosyć mający nadgrody
kochasz mnie dla tey zmysłów stosowności
i nie płonnie, bo ztąd przynajmniey wart
tego iestem że acz mało czynię ale wiele
usiłuję, bo tyle przeszkód któż zwalczy? owego
zdrowia od dwudziestu lat upragnionego
jeszcze nie mam o! wieleż to razy to zdro-

wie wykonanie dobrych dzieł mnie i innym
zdac się mogących przeszkodziło i od zamy-
śtu odwiodło. Teraz co raz bardziey schy-
lam się pod wieku ciężarem pokrzepiam się
tylko stałością umysłu i w tym ieszcze zdro-
wy iestem. Obiecuiesz mi lekarstwo z miłą
chęcią go przyjmę nie dla tego abym miał
pragnąc długiego życia iak bardziey abym
zdolnym był do wypełniania mych powin-
ności, poki żyję Bo prawdziwie mdłe siły
ustaią w pracy. Podobny się już staie Muzyko-
wi który gra na Instrumencie nie stroynym,
nie traci on szacunku swey umiejętności ale
iey okazać nie może: tak się i zemną dzieie coż
z tą że umiem: gdy nie iestem pożyteczny i
wznoszącego się ducha hamuje i zwała ciało.
Ty i inni niechay wybacza. Ieżeliś mnie
szczerze kochał nie przeławay la (Bogiem
świadczę) choć byłś z liczby tych którzy
są twoiemi. Przyiaźń nasza iak świat początek
nas bez końca Bądź zdrow.

Do

Do Eustachiego Wóttowicza.

Niech nie mam nie miłego dośwć mi na twoim liście: dla czego? bo tak grzecznie pisany bo od mieszkańca Krajow dalekich gdzie że doszło nawet Imię Lypsiusza dużo się zastanowiam Zostawmy póchwaty bo dosyć jest kochać i to przywiązanie rodzi szacunek. Welseryuszowi naszemu wiele ale to szcogólniey winien jestem, że on sprawcą jest naszej przyjaźni. Zazdroszczę ia Ci korzyści z tego Męża w którym skaib tego wszystkiego znaydziesz o co się człowiek dobrze urodzony starać i ubiegać powinien.

*W Iego się sercu dawność umieściła,
Na to by zwiększą siłą wychodziła.*

Dawność i cnot i obyczajow a z tego dwoiakiemu względu znaną jest całej Europie, ia pragnę wnieść z tobą w przyjaźń stałe i uroczyscie, chcesz zaręczenia. Dy-
mitrze

mitrze Solikowski Mężu wielki straciłem Cię
w tych stronach zastępuj Iego miejsce,
kochać Cię będę iak Iego kochałem, więcey
nie mogę chcesz odpowiedz. Piszesz że
posyłaś mi nie odebrałem droga daleka. Ia
posyłam ci Dzieło moje o Matce Boskiej
Hallańskiej a ty nadesley Bądź zdrow.

Kochay mnie żywego pamiętay o u
marłym. Proszony jestem abym przyłączył
liśc od znajomego twego.

*Do Dawida Hilcheniusza Sekretarza
Króla Polskiego.*

Niedziw się tak dalekiemu milczeniu bo
dalecy jesteśmy od siebie oddaleni ale żeś
pamięci moiej zawsze przytomny na to
wiernie i wspaniale przysięgam. Zawsze Ia
Cnot i dowcipu twego jestem miłośnikiem.
Wierz mi że nie oczernią cię spiski nie
przyjaciół i potwarcow owszem świętniey-
szym zrobią tak iak się tarciami czyści zelazo
Bada

Bądź tym czym jesteś ślatego i dobrego umysłu który jest cechą czynów podczciwych. Masz obronę w Wielkim Zamoyckim a pod tego Imienia zastoną czego się lękasz nie ci nie zrobią zdradzieckie pocizki. Twoja Apologia w roztroprnym i sprawiedliwym sądzie nie tylko od występku ale nawet od podeyrzenia cię uwalnia tak ją sędzę, że zas zachęcaśz mnie abym co dla wielkiego tego Męża zrobił patrząy aby śmiałość moja dobrze się udała ty abyś nie był winnym. Dawno ja tego Męża kocham czezę i jestem jego dziwicielem ale kiedyż miałem porę okazania tego a wityd i skromność były mi na przeszkodzie. Dopelnię ja moiey powinności ale pokażcie mi drogę łatwą i pewną przesłania bo poczta nasza nie idzie do Polski chcę cię mieć zdrowym wesółym i ochoczym Czytałeś nasze Dzieło Stoikow niech ci skutkuie Hieronym Ferrerius Włoch który u was służył woyskowo mnie znaiomy umarł tu nagle z afekcyi katarowey nie czekajcież Iego powrotu. *Andrze.*

Andrzejowi Prochnickiemu.

Zdrowia życzę i mocno życzę chociaż gda-
sam niemam O Mężu godzien przyiaźni (bo
jak że cię tak nie nazywać od dwunastu
dni w okrutnych boleściach ieszcze żyję i
na zdrowsze się miejsce nie przeniosłem w
nocy Paroxyzm gwałtowny w gatunku apo-
plexyi dręczył mnie ale w trzy dni potym
przyniosł mi Voverius mój listy od ciebie i
z potrzebnemi darami. Pociężyłem się dobrocią
twoją którą wielką szczerą i czystą mi zawsze
okazujesz. Z przysłanych podarkow naczynko
z kopyta łosiego za radą lekarza i wewnę-
trznego czucia włożyłem na ramię i nie
zdeymę dokąd żyć będę, odebrałem i pier-
ścienie powieszam ich na szyi i przytulę do
serca w którym Dawce ich dawno już schowa-
łem jeżeli żyć będę pokażę iawnie com
winien czego gdybym miał nie wykonać
zasługę imię najniewdzięczniejszego z ludzi
i wart tego piątna którym Lulla Ateńczykow
naznaczył

naznaczył. Wielebym chciał ale nie mogę ani siły wydolą powie więcej Wowerius lub na piśmie. Pozdrawiam Cię serdecznie o gdybym Cię mógł uściskać o! Przyjacielskie serce żyje.

Andrzejowi Prochnickiemu.

Jeżeli który list to ten będzie owocem mojej czułości proszę Cię słuchaj odebrałem twoje dwa listy w nich to oprócz dobrej chęci znajduję jeszcze Dobroczynność drogie są dary które posyłaś droższe bo od ciebie przeczytawszy listy twoje krzyknąłem o! przyjacielskie serce! o Duchu dawnego a i złotego wieku i prawdę powiedziałem ktoż teraz cnotę i nauki szacuje i tak kocha. Ja przecie mam przyjaciół i dobroczyńnych. Iakież są moje u ciebie prywatne zasługi żadne aleś ty Powszechności Dobroczyńca chcesz aby własność twoja była cudzą. Już odtąd umysł mój i przywiązanie mocniejszym będzie. Dowie się potomność że żył Mąż miłośnik

miłośnik Nauk i Mądrości á moy Dobrodziey
i to w krotce powiem swiatu ieżeli mi Bog
na kilka miesięcy życia przedłuży. Co do
twoich listow piszefz że to i to posyłaśz
jeszcze nie mam droga daleka łupieszcow i
niebepieczentw na niey dosyć dziękuie
jednak tak iak gdybym miał bo ia chęci i wolę
á nie podarki szacuię. Wydałem teraz Senekę
oddałem go Naywyższemu Pałterzowi aby
przynajmniey ztąd swiat wiedział że go chcę
mieć za głowę Religij całego swiata. Bardzo
mię znużyły te zawikłania z swą wielkością
á zwłascza gdy spoyzrysz na moię Filozofią
Stoikow, Senekę posyłam przez Woweryusza
moią ręką pisanego, Stoiki posłałbym ale
podobno masz Powfzechność u nas lepiey się
ma za staraniem Spinuli. U was w Polsce
zewsząd radość i okrzyki raz dla wesela po-
wtore dla zwycięstwa tak znacznego nad
Szwedami. Niech wam da Bog tak iak nay-
dłużey á Ciebie niech chowa zdrowego na
przykład potomności.

Do

Do Szymona Szymonowicza.

Listy twoie wraz z książkami odebrałem czytałem z miłą chęcią te dla ludzkości i przyjaćielstwa owe dla rozmaitey Nauki którą w sobie zamykały. Ja moy Szymonowiczu (ażebym szczerze powiedział) szacunek prac moich takim chciałbym powierzyć którzy naukę mają z podziwnością a w takich liczbie ciebie kładę najpierwszego chociażby nie sława twoja którą i tu znalazłeś przekonywała nas, wierz twoy ieden na Zamoyskich, Portrety to samo potwierdzi który jest pracowity i ma słodką naukę na wzor zwiększłości Katulla i innych dawnych zrobiony ręczę mało Poetow w Europie (lubo ich jest jak pszczoł w roju) którzyby moim zdaniem tak pisali owę Filozofią Stoikow o którey mówisz żeś tylko pozor zrobił iż tytułu ozdobę skoro zacząłem czytać tak sliczne z Łacińskich Greckich i innych dalekich Autorow ukrztałcenią zgodne związki

zki dowcipne tłumaczenia mocne sprawiły mi na umysle poruszenia, kocham Stoikow i chciałem ich wystawić iak widziałeś ale tej części Logiki bałem się prawie dotknąć dla trudu i słabości. moiej. Cieszę się że tego dokazał Bursiusz i tak uczenie zrobił. Chcesz abym co poświęcił Imieniowi tego waszego Wodza czy uwierzą które wieki żeby Mąż w tylu zatrudnieniach Atlasem będąc Królestwa miał przyimować prace Literatury. Darem to Boga osobliwszym zwać trzeba na zadziwienie potomności dane gdyby do naśladowania ale ktoż będzie czyie się sily odważą. Niech żyje ia go z całej duszy poważam Szczęśliwy Szymonowiczu w lego opiece szukay sławy i żyi.

Do Stanisława Krzyślanowskiego.

Przyjaziń twoja i dary mile mi są dary dla swego szacunku i dobroci, przyjaziń że pochodzi od Ciebie który wart iey iestes i
Kochać

kochać się każesz. Wspaniały Dymitr Wspanialszy Zamoycki zawsze ia tego Męzą światłem Europy zwać będę, teraz daleko świętniejszym gdy w ostatnim swoim wyroku gdzie obłuda i Ambicya uśtaia, wtedy on jawnym głosem pokazał że miał czystą Religią i niézmysłoną podczciwość. Ucałowałem wyrazy wydaiące Ducha dalekiego od prozności i blasku swiatą á ugruntowanego w dawnych obyczajach i wierze. Co to za mocny świętego znaczenia wyraz: *Lepiey się nie rodzić nizli w niey nie umierać*. Niech jeszcze raz powtorzę zawsze znałem Zamoyckiego wielkim Człowiekiem ale teraz daleko więcey z tych Iego słów ostatnich czyż nie łatwo doysć początku Syn o gdyby się chciał rządzić temi świętymi prawidłami i nasładować Oycę, nauczył nas iak płodne są nauki w dobrej naturze człowieka i iak użyteczne w czasie wojny i pokoju. Przyimuję posłanną księgę posylając wzajemnie wypłacając ci się

się iezli nie ceną podarku to przynaymniey
dobrą chęcią kochay, mnie ią Ciebie.

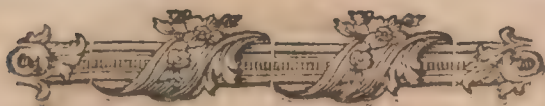
Do Dymitra Solikowskiego,

Dawid Hilchenius Mąż z urodzenia i nauk
znakomity mocno mnie zapewnia o twoiey
ku mnie przychylności którą pokazujesz
chwaląc mnie często w posiedzeniach. Bogu
dzięki i tobie, Jemu że ci dał tę czułość ty
że ią przyiąłeś o słodka i drogą czułości, za
rumieniał mi twarz wstydem bo ią nie
zasłużyłem na te pochwały, a dopiero z
twoich ust wychodzące i Gmin sobie i innym
pożytecznieyszym się staie skoro znajduie
względy u wyższych podobnie i my zdaie-
my się coś więcey znaczyć gdy nas zbliżacie
do siebie, Imię i sława twoja doszła nas i
sprawiedliwie cię iako drugiego Nestora
poważać winnismy znakomitego z poselstw,
rad urzędow dla Dobra powszechnego sprawo-
wanych. To to iest być Filozofem i mądrego
mieć

mieć Imię uczynić to w iaw, i na widoku
o czym drudzy w cieniu rozprawiają. *Ja*
nienawidzę ludzi nie czynnych i daremnie
rozumujących tak mówią. *Ja* zaś chociaż się
nie gniewam bo nie jedną mamy wszyscy
namiętności, dziwię się jednak tym którzy
zawsze szedni i dawnym Stoikow zdaniem
w jednym się urodzili i giną. Nam. się nie
ten los dostał w wydziale wskazał nas Bog
na próżniactwo ale niekoniecznie naganne,
bo pismem i słowem przecie pożytkujemy.
Jako łódź patrzącym z brzegu zda się stać w
miejscu chociaż szypko płynie tak i na nas
wzglądają jako na pracowite próżniactwo
poswieconych. *Ale ty na której roli jesteś*
ę uprawiasz: bądź chwałą na urzędzie a dla
mnie z przyjaźnią, i kiedyś kochał Imię
kochay rzecz o co cię prosi Twój miłośnik i
wielbiciel.

K O N I E C.

REJE.



REJESTR.

Materyi zawierających się w tej Xsiążce.

Bóg. na Karcie.	1.
Bogaństwa na karcie.	9.
Bayki. na karcie.	11.
Ciało Dufza. na karcie.	12.
Człowiek. na karcie.	13.
Cuda. na karcie.	18.
Cnota. na karcie.	19.
Czystość. na karcie.	20.
Cierpliwość na karcie.	21.
Ciekawość. na karcie.	22.
Chętność. na karcie.	23.
Chwała. Sława. na karcie.	24.
Choroby. na karcie.	27.
Chęci. Żądze Pragnienia. na karcie.	28.
Czas. na karcie.	28.
Dwór. na karcie.	29.

Dobry

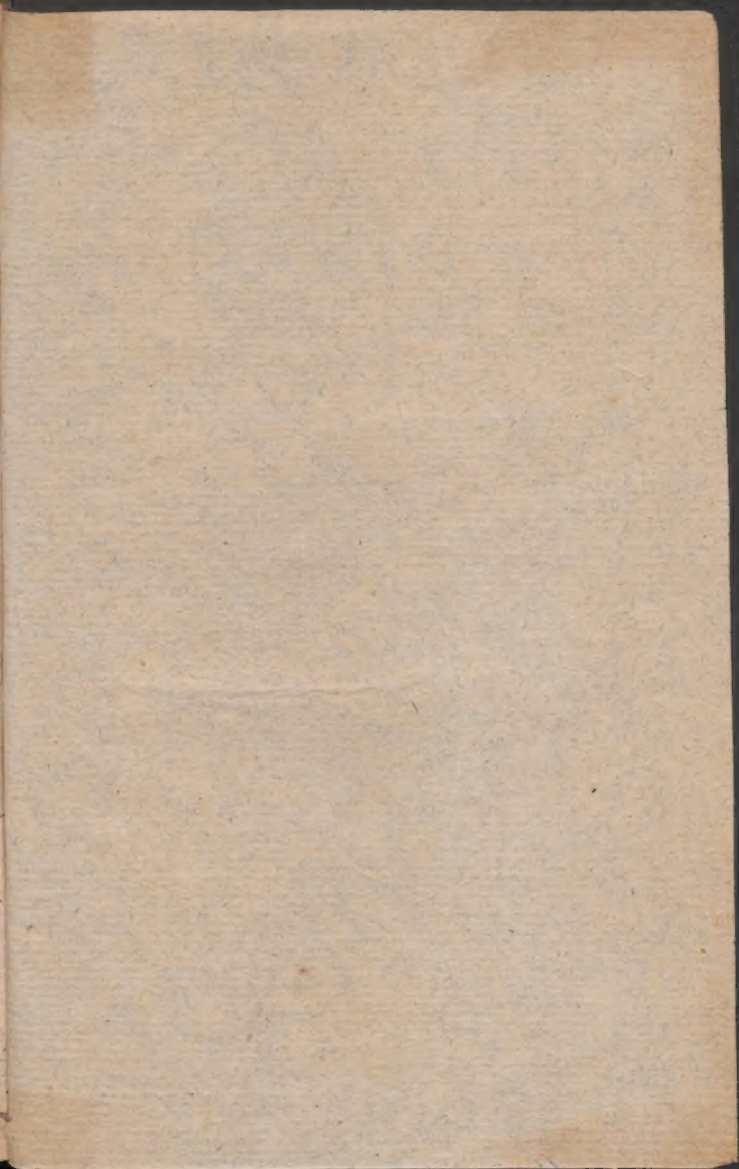
Dobroć Dobrodziejstwa. <i>na karcie.</i>	31.
Dowcip <i>na karcie.</i>	33.
Drukarnie. <i>na karcie.</i>	35.
Falsz. <i>na karcie.</i>	36.
Filozofia. <i>na karcie.</i>	37.
Gniew. <i>na karcie.</i>	40.
Historja. <i>na karcie.</i>	41.
Honor. <i>na karcie.</i>	42.
Homer. <i>na karcie.</i>	42.
Krzyż Kłęski. <i>na karcie</i>	43.
Krytyka. <i>na karcie.</i>	46.
Krole. <i>na karcie.</i>	48.
Kary. <i>na karcie.</i>	52.
Łoś. <i>na karcie.</i>	53.
Leniſtwo. <i>na karcie.</i>	54.
Łakomſtwo. <i>na karcie.</i>	56.
Mądrość. <i>na karcie.</i>	56.
Matżeńſtvo. <i>na karcie.</i>	59.
Miłość i Przyjaźń. <i>na karcie.</i>	60.
Mysli. <i>na karcie.</i>	63.
Młodziez. <i>na karcie.</i>	64.
Mewa. <i>na karcie.</i>	66.

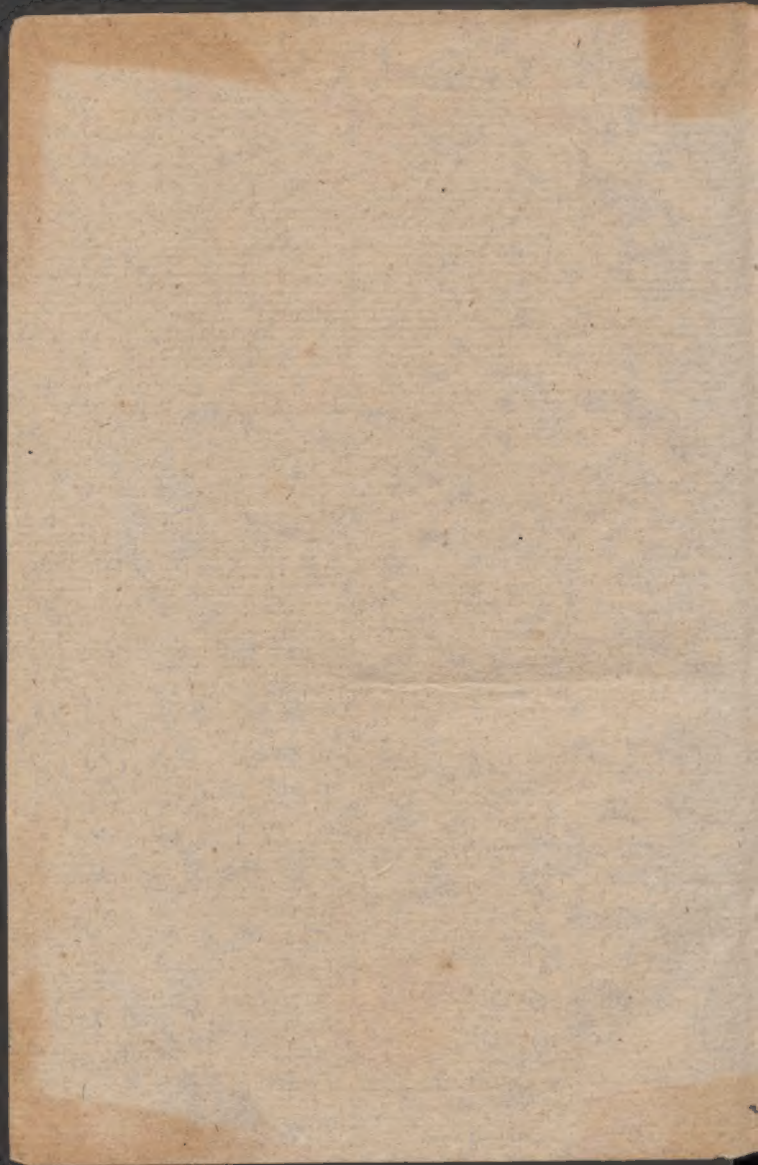
Mniema.

Mniemanie. na karcie.	-	-	68.
Nauki. na karcie.	-	-	69.
Niebo. na karcie.	-	-	72.
Niewinność. na karcie.	-	-	73.
Napomnienia. na karcie.	-	-	74.
Oczyzyna. na karcie.	-	-	75.
Pafsy. na karcie.	-	-	77.
Potwarz i Potwarcy. na karcie.	-	-	78.
Praca. na karcie.	-	-	83.
Postużenieſtvo. na karcie.	-	-	85.
Pielgrzymſtvo. na karcie.	-	-	86.
Pobożność. na karcie.	-	-	88.
Prożność. na karcie.	-	-	90.
Prawda. na karcie.	-	-	90.
Pobłażanie. na karcie.	-	-	91.
Rady. na karcie.	-	-	92.
Rządca. na karcie.	-	-	93.
Religia. na karcie.	-	-	94.
Rzeczpoſpolita. na karcie.	-	-	95.
Sumnienie. na karcie.	-	-	96.
Statość. na karcie.	-	-	97.
Sprawiedliwość. na karcie.	-	-	99.

Smierć.

Smierć. <i>na karcie.</i>	- - -	106.
Świat. <i>na karcie.</i>	- - -	105.
Strość. <i>na karcie.</i>	- - -	106.
Theologia. <i>na karcie.</i>	- - -	107.
Umysł. <i>na karcie.</i>	- - -	108.
Woyna Zółnierstwo. <i>na karcie.</i>	- - -	110.
Wzgarda prozności. <i>na karcie.</i>	- - -	113.
Zal. <i>na karcie.</i>	- - -	113.
Zawiść. <i>na karcie.</i>	- - -	115.
Zbrodnie. <i>na karcie.</i>	- - -	116.
Zyćie. <i>na karcie.</i>	- - -	116.
Do Bernarda Macieiwskiego. <i>na kar:</i>		119.
Do Jerzego Mnifzcha. <i>na karcie.</i>		120.
Do Dymitra Solikowskiego. <i>na karcie.</i>		124.
Do Jana Zamoyskiego. <i>na karcie.</i>		123.
Do Prochnickiego. <i>na karcie.</i>		125.
Do Eustachiego Wottowicza. <i>na kar:</i>		128.
Do Dawida Hilcheniusza. <i>na karcie.</i>		129.
Do Andrzeja Prochnickiego. <i>na kar:</i>		131.
Do Tegoż. <i>na karcie.</i>	- - -	132.
Do Szymona Szymonowicza Bedońskiego.		
<i>na kar:</i>		134.
Do Stanisława Krzyśtanowskiego. <i>na kar:</i>		135.
Do Dymitra Solikowskiego. <i>na kar:</i>		137.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0026053

